

Przedstawiciele władz izraelskich i amerykańskich rozpoczęli w Waszyngtonie rozmowy w sprawie planów ewakuacji z Libanu sił izraelskich i zapewnienia bezpieczeństwa na północnych granicach Izraela.

Tymczasem premier Izraela buńczucznie oświadczył w Jeruzalemie, że Izrael nigdy nie zaakceptuje „proponycji odchodzących od porozumień z Camp David”, a w szczególności „utworzenia państwa palestyńskiego, śmiertelnego zagrożenia dla Izraela”.

CHINY O RFN I ZSRR

Przebywający z wizytą oficjalną w ChRL, prezydent RFN Karl Carstens zakończył trzydniowy pobyt w Pekinie. Carstens przeprowadził w Pekinie rozmowy polityczne z człowymi przywódcami chińskimi.

Ze szczególnym zainteresowaniem strona zachodniemiecka przyjęła wypowiedź czolowych osób bielskiej, Teng Siao-pinga sekretarza generalnego KC KPCh, Hu Jao-panga, którzy zadeklarowali zdecydowane poparcie dla bońskiej koncepcji zjednoczenia Niemiec i zapewnili, że w kwestiach zasadniczych stanowisko Chin wobec ZSRR nie uległo zmianie.

MASAKRA W ANGOLI

Oddziały antyrządowe organizują a nazwie Unita wymordowały ok. 300 kobiet, mężczyzn i dzieci, a dalszych 140 poważnie ranili w miejscowości Chinhana. Oddziały Unita dopuściły się tego ludobójstwa 8 października. Napastnicy po dokonaniu mordów spalili miejscowości, niszcząc ok. 300 domów.

Jest to już druga masakra tego typu, jaką popełniła banda Unita w ostatnich dniach. O pierwszej do wiadomości na początku października. Wówczas to ich ofiarą padło 150 cywili.

Dziś zamknięcie i Wystawy Morskiej „Baltexpo 82” Odbierzcie zainteresowanie - korzystne kontrakty

W drugim i trzecim dniu Wystawy Morskiej „Baltexpo 82” upłynęły pod znakiem prezentacji zagranicznych ekspozycji. Wśród prezentowanych środowisk gospodarczych i kontrahentom swoje wyroby grupy eksporterów Norwegii, Wielkiej Brytanii, a w czwartek Danii. Z tej okazji wczoraj w ramach Dnia Duńskiego odbył się koktajl na którym gości powitał radca handlowy Ambasady Królestwa Danii w Warsza-

Działalność wydawnicza i gospodarcza Liga Morska rozwija żagle

W Poznaniu, pod przewodnictwem prezesa ZG Ligi Morskiej kontradmirała Henryka Pietroszkiewicza odbyła się V posiedzenie Zarządu Głównego. Poświęcone ono było omówieniu kierunków działania i ustaleniu form organizacyjnych realizacji programu do końca br. Uroczystym akcentem obrad było wręczenie dyplomu honorowego członkostwa Ligi Morskiej dwóm żyjącym członkom przedwojennej Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej rad. Henrykowi Tezlatowi z Warszawy i mgr. Witoldowi Bablewskiemu z Sopotu oraz pisarzo- marynistę Jerzemu Partekowi z Poznania.

Dyskusja - pod pretekstem Nie chodzi tylko o Park Oruński Kto przegrał tę walkę?

Zaproszenie było bardzo uprzejme. Dziennikarzy gdańskich zamierzono zająć podjętą decyzją o budowie kolektora sanitarnego „Morena”, na specjalnej konferencji prasowej.

Powołanie Tymczasowej Rady Miejskiej PRON w Gdańsku

Miejsce dla każdego z nas

W CZORAJ, w Sali Okrągłej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, o godz. 12, rozpoczęło się spotkanie miejskiego „aktywu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Gdańsku, zainicjowane przez Miejską Komisję Współdziałania PZPR, ZSL

Obchody Dnia Edukacji Narodowej w Gdańsku

Odnaczenia za pracę i serce



Nz.: podczas uroczystości w Belwederze. CAF - W. Frelek - Telefoto

Wczoraj przypadał tradycyjny Dzień Nauczycieli - święto pracowników oświaty, obchodzony po raz pierwszy w tym roku jako Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji, Rada Państwa przyznała ok. 200 nauczycielom tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”.

Czwartek obchodzony był w całym kraju jako Dzień Edukacji Narodowej - święto pracowników oświaty i nauki. Nauczyciele trójmiejskich szkół obchodzili ten dzień uroczystie. Od swoich uczniów otrzymali tradycyjnie bu-

wanego proszku cytrynowego do herbaty, ale i ze śledzi marynowanych w kilku gatunkach. W Chwaszczynie pracującą przy linii obróbce śledzia posługującą się odgłórkami „patroszarkami” prototypowymi zakupionymi w „Technecie”. Ze śledzi importowanych ze Szwecji firma robi marynaty na eksport, a z surowca krajowego na rynek.

Udany początek gdańskiej „13”

W CZORAJ w Gdańsku odbyło się wyjazdowe posiedzenie zarządu Polsko-Polonijnej Izby Przemysłowo-Handlowej „Inter-Polcom” pod przewodnictwem jej prezesa wiceministra Władysława Adamskiego. Przedmiotem obrad było zapoznanie się i ocena warunków powstawania i rozwoju firm polonijnych w 7 województwach na terenie działającego od pół roku Oddziału Północnego Izby. Uczestnicy zebrania zwiedzili przedsiębiorstwo „Baltica” założone w rekordowym tempie przez Romana Senkowskiego w wydzierżawionej od „Polifaru” jednej hali nowych zakładów w Chwaszczynie, których budowa została zawieszona. Firma „Baltica” zaczyna szyć nie tylko z rozchwyty-

W następnym posiedzeniu zarządu zwiędzieli na „Baltexpo” stoisko „Danpolu”, najstarszej firmy polonijnej w Gdańsku, wytwarzającej elementy i aparaturę elektroniczną. Na częściach tej firmy pracuje już prawie cały polski przemysł obrabarkowy, Zakłady „Unitry”, „Mery” oraz „Magmaru”. Firma wdraża polskie patenty. W ciągu 2-letniej działalności „Danpol” osiągnął produkcję wartości pół milarda złotych i eksportowej w wysokości 3 mln dolarów. Wreszcie na Morskiej Wystawie gdańskiej „Gallion” wystawia w ołtarciu „Nawimoru” piękna mają jednostkę żaglową „Laser”, wzbudzającą zainteresowanie wszystkich osób zwiedzających „Baltexpo 82”.

Podczas posiedzenia z udziałem wicewojewody Stefana Milewskiego?

Molczyk oraz prezydent Gdańska Kazimierz Rynkowski. Obrady prowadził przewodniczący MRN w Gdańsku i przewodniczący MK SD w Gdańsku doc. dr Wiesław Gruszkowski. W zagajeniu powiedział on m. in., że jeżeli historycznym przeznaczeniem Gdańska jest zjednoczenie Polski i świata, to niech dzieje się to przez działania podobne do tych z okresu odbudowy miasta i jego przemysłu, w których ramy przy ramieniu uczestniczyli wszyscy jego mieszkańcy.

Mówcy podkreślali potrzebę narodo- wej mądrości, wspólnego wzięcia się za bary z problemami. Trudno bowiem beztrząsło myśleć o tym, co zaszło w Gdańsku 11-12 bm. Niezgoda i psychoza walki burzą i rujnują. Radzący się ruch odrodzenia narodowego nie może być więc rozwiązaniem prowzorycz-

(Dokończenie na str. 2)

WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK - SOPOT - GDYNIA

Nr 203 (7874) 15, 16, 17 października 1982 r. Cena 5 zł

Pożyteczna działalność „Inter-Polcomu”

W następnym posiedzeniu zarządu zwiędzieli na „Baltexpo” stoisko „Danpolu”, najstarszej firmy polonijnej w Gdańsku, wytwarzającej elementy i aparaturę elektroniczną. Na częściach tej firmy pracuje już prawie cały polski przemysł obrabarkowy, Zakłady „Unitry”, „Mery” oraz „Magmaru”. Firma wdraża polskie patenty. W ciągu 2-letniej działalności „Danpol” osiągnął produkcję wartości pół milarda złotych i eksportowej w wysokości 3 mln dolarów. Wreszcie na Morskiej Wystawie gdańskiej „Gallion” wystawia w ołtarciu „Nawimoru” piękna mają jednostkę żaglową „Laser”, wzbudzającą zainteresowanie wszystkich osób zwiedzających „Baltexpo 82”.

(Dokończenie na str. 2)

Z perspektywy Gdańska Co w koszyku i garnuszku?

PRZED kilkoma dniami, na spotkaniu z dziennikarzami, minister handlu wewnętrznego i usług Zygmunta Łokomic omówił sytuację handlową w kraju. Dowiedzieliśmy się więc, jak towarowa, a jakich zarobków, uszyliśmy o przyczynach i tzw. uwarunkowaniach. Wszystkim wiadomo, że globalne oceny nie odzwierciedlają problemów poszczególnych województw. Dlatego też postawo- wiłmy odnieść wypowiedzi ministra do gdańskich realiów. Pomógł nam w tym dyrektor Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego Zygmunta Konopka.

Następna sprawa - buty. Minister Łokomic obiecał, że 84 proc. upraw- nionych do zakupu obuwia na podsta- wie talonów będzie mogło zrealizo-

Wielka gwiazda ekranu i estrady Marielna Dietrich ukazuje się w swych głosznych na całym świecie pamiętnikach jako kobieta, której los prócz uznania i popularności nie szczędził cierpienia i gorz- kich rozczarowań. Zawiodła ją prze- de wszystkim ojczyzna, która dawała jej oparcie przez fałszywą, co zmusiło ją do emigracji do Szwajcarii, a później do Ameryki. Przez kartki książki, w której nie ma nic z patosu i gwiazdorskiej minoterii, przewija się wielu jej kolegów i przyjaciół - znanych aktorów, reżyserów, muzyków i pisarzy.

„KRYZYSOWE” KSIĄŻKI



Liste do jesiennego bukietu. CAF - Marek Broniarek

Odradzają się związki zawodowe Dobre tradycje ZNP plus zdobycze posierpniowe

12 bm. zawiązał się Inicjatywny Komitet Założycielski Związku Nauczycielstwa Akademickiego Uniwersytetu Gdańskiego. W skład jego weszli nauczyciele akademicy - profesorowie i młodzi pracownicy nauki i przedstawiciele innych grup zawodowych zatrudnionych w uczelni, członkowie PZPR, SD oraz bezpartyjni, przedstawiciele dotychczasowego ZNP i „Solidarności”. Wniosek o rejestrację ZNA UG jako pierwszy wpłynął do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku.

Jak mówi dr Edward Karczewicz z Wydziału Prawa i Administracji UG - grupa założycielska zdecydowana była na szybkie wystąpienie do Sądu Wojewódzkiego o rejestrację, zgodnie uznając założenia ideowe i strukturę zwią- ku przedstawioną na zebraniu. Założe- nia ideowe wypływają z tradycji ruchu zawodowego nauczycielstwa polskiego, mającego 77-letnią tradycję oraz prole- stu społecznego z sierpnia 1980 roku.

Mówiąc o mandacie naszego działu nie chciałmy podkreślić - mówi dr E. Karczewicz - że w środowisku aka- demickim Uniwersytetu Gdańskiego przez cały okres istniały inicjatywy wyodrębnienia działalności ZNP. W te osoby, które były zrzeszone „Solidarności” lub były nie zrzeszone, wpły- wało na działalność zawieszono ZNP z propozycjami przywrócenia jego funk- cjonowania. Inicjatywa więc moja, jak również całego Komitetu Założycielskiego nie zrodziła się w ostatnich dniach, ale jest konsekwencją przemyśleń, a wręcz determinacji dużej części nauczycielstwa polskiego. Sprawa tak szyb- kiego wniesienia wniosku o rejestrację

(Dokończenie na str. 2)

Marlena Dietrich odstania dzieje swej wielkiej miłości z Ernestem Hemingwayem Kochaliśmy się platonicznie jak dziś niewiele potrafi

WIELKA gwiazda ekranu i estrady Marielna Dietrich ukazuje się w swych głosznych na całym świecie pamiętnikach jako kobieta, której los prócz uznania i popularności nie szczędził cierpienia i gorz- kich rozczarowań. Zawiodła ją prze- de wszystkim ojczyzna, która dawała jej oparcie przez fałszywą, co zmusiło ją do emigracji do Szwajcarii, a później do Ameryki. Przez kartki książki, w której nie ma nic z patosu i gwiazdorskiej minoterii, przewija się wielu jej kolegów i przyjaciół - znanych aktorów, reżyserów, muzyków i pisarzy.

„KRYZYSOWE” KSIĄŻKI

Wielka gwiazda ekranu i estrady Marielna Dietrich ukazuje się w swych głosznych na całym świecie pamiętnikach jako kobieta, której los prócz uznania i popularności nie szczędził cierpienia i gorz- kich rozczarowań. Zawiodła ją prze- de wszystkim ojczyzna, która dawała jej oparcie przez fałszywą, co zmusiło ją do emigracji do Szwajcarii, a później do Ameryki. Przez kartki książki, w której nie ma nic z patosu i gwiazdorskiej minoterii, przewija się wielu jej kolegów i przyjaciół - znanych aktorów, reżyserów, muzyków i pisarzy.

Uwaga Czytelnicy! O lecznictwie i rehabilitacji - przez telefon

Zachęćni ogromnym zainteresowa- niem Czytelników redakcyjnymi dyżu- rami przy telefonie, obsadzonymi przez specjalistów z różnych dziedzin, mamy przyjemność zakomunikować, że kolejny dyżur tematyczny dotyczący będzie wszelkich spraw, związanych z lecznictwem i leczniczą rehabilita- cją.

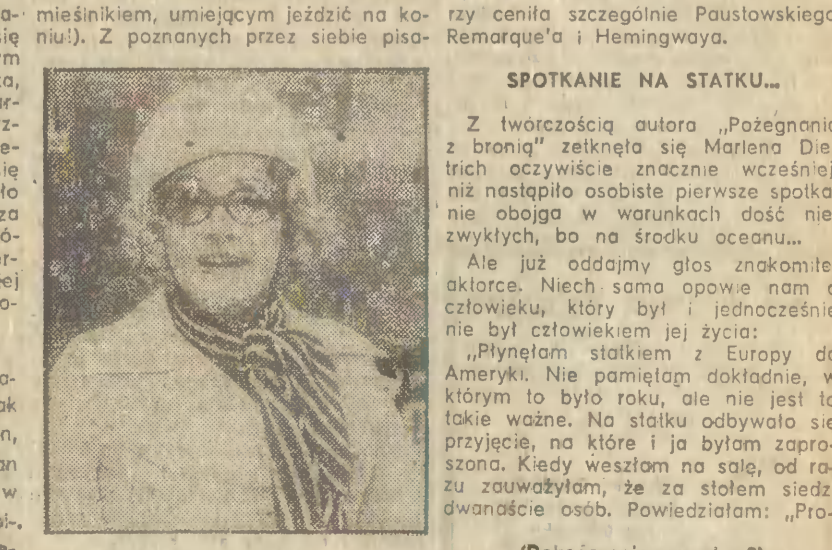
Otóż we wtorek, 19 bm. w godz. 9 - 12 przy telefonie 31-55-42 zasiądzie zastępca lekarza wojewódzkiego w Gdańsku dr Mirosław Nienartowicz. Będzie przyjmował pytania, wnioski, a także pochwalne lub krytyczne uwagi, odnoszące się do funkcjonowania służb przy zdrowiu.

Zapraszamy do skorzystania z tej okazji. Przebieg dyżuru zrealizujemy w informacyjnej publikacji, lecz na to, że problemy przedstawione zacy- le karza wojewódzkiego będą wnikliwie rozpatrzone z pozytywnym dla ogółu społeczeństwa.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk edyn- skiego Instytutu Meteorologii i Gospo- darki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie umiarkowane, w godzinach południowych możliwy deszcz przelotny. Temperatura rano od 8 st. C do 10 st. C, w dzień od 11 st. C do 14 st. C. Wiatry połud- niowo-zachodnie, umiarkowane. Orientacyjna prognoza na niedzielę: na ogół słonecznie i bez opadów. Tempe- ratura bez większych zmian.

(Dokończenie na str. 2)



# Jak założyć związek zawodowy?

Ustawa o związkach zawodowych oraz wydana ostatnio na jej podstawie uchwała Rady Państwa ustalają nowy tryb zakładania związków. Należy przy tym mieć na uwadze, że obecnie, w okresie przejściowym za sady to różnią się nieco od tych, które będą obowiązywały w okresie normalnego funkcjonowania ruchu związkowego.

Sprawa zasadnicza — to pełna dobrovolność przystąpienia do związku zawodowego. Ustawa wyraźnie stwierdza, że nikt nie może ponosić ujemnych następstw z powodu przynależności do związku. Dotyczy to również tych, którzy nie chcą wstąpić do związku zawodowego. Zgodnie z sugestią ekspertów Międzynarodowego Biura Pracy, ten zapis ustawy rozszerzono, wymieniając sytuacje, na które nie może rozciągać kwestia przynależności do związku. Chodzi więc o przyjmowanie do pracy lub zwalnianie z zakładu oraz o możliwości awansowania pracownika.

Związek zawodowy mogą tworzyć tylko pracownicy zatrudnieni w ramach stosunku pracy. Emeryci i renciści mają prawo przynależności do związku, ale nie tworzenia związku. Związek zrzesza jedynie pracowników danego przedsiębiorstwa, rodzaju zatrudnienia lub zawodu. Tym samym ustawa wyraźnie podkreśla wyłączenie zawodowy lub branżowy charakter ruchu związkowego, zgodnie z jego tradycjami i praktyką w innych krajach. Ten za pis ustawy odnosi się oczywiście do przyszłości, bowiem obecnie, przez cały przyszedł rok nowo zakładane związki będą obejmowały tylko pracowników poszczególnych zakładów pracy, i to na zasadzie obowiązującej do końca 1984 r.; jeden związek w jednym zakładzie (Rada Państwa może skrócić oba te terminy).

Po to by utworzyć związek, trzeba podjąć stosowną uchwałę i wybrać komitet założycielski. Obecnie, w okresie przejściowym wystarczy wybrać komitet co najmniej 10-osobowy, natomiast w przyszłości utworzenie związku będzie wymagało co najmniej 30-osobowego komitetu założycielskiego. Nie została ustalona na okres przejściowy minimalna liczebność nowo założonego związku zawodowego. W przyszłości

# Liga Morska rozwija żagle

(Dokończenie ze str. 1)

Morskiej). Będą to pozycje literatury pięknej i czysto szkoleniowej podreczniki żeglarskie, modelarstwa i szkoleniowa. W pierwszym opublikowanym tomiku będzie raport pióra red. Zenona Gralak z dziesięciu rejsu „Daru Młodzieży” i uczestnictwa żeglarzy polskich w „Operacji Żagiel 82”.

Liga Morska uzyskała zezwolenie na prowadzenie działalności handlowo-gospodarczej. W związku z tym w Poznaniu jest już w zaawansowanym stadium organizacyjnym Przedsiębiorstwo Robót Podwodnych Ligi Morskiej. Chęć pracy w nim zgłosiło kilkunastu wysoko kwalifikowanych nurków, pletwonurków, a nawet pilotów, którzy na zlecenie państwowych zakładów będą przeprowadzali rozmaite prace podwodne. W zaopatrzeniu w sprzęt pomocy udzieli twórczom przedsiębiorstwa — Marynarka Wojenna i przedsiębiorstwo polonijno-Inter-Francois”, która zakupiła elementy sprzętu do nurkowania podwodnego niesięgające w kraju.

Druga placówką gospodarczą ma być „Nautykaria” w Gdańsku, czyli sklep sprzedaży komowej staroci i pamiątek morskich. Niestety, jego organizację opóźniła odmowa decyzji przez władze miasta na przyszłość już

# Prasa poranna doniosła

**AGRESYWNOSC SPOWODOWALA SMIERC**

Podczas wyjątkowo agresywnych zajęć ulicznych w Nowej Hucie 13 bm. zakładowy został brutalnie cywilny funkcjonariusz KW MO w Krakowie, który w obronie własnego życia oddał strzał raniąc, jak się później okazało śmiertelnie, 20-letniego Bogdana Wlosika. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł on w szpitalu. Rozuchy w Nowej Hucie trwały kilka godzin, a ich inspiratorami były kilkusetosobowe grupy młodych ludzi. Dokonano wielu zamachów i podpałek. Rannych zostało 27 osób cywilnych i 67 funkcjonariuszy MO, w tym dwóch znajdujących się w stanie b. ciężkim. Zatrzymano 135 najbardziej agresywnych uczestników zajść. Najmłodszym ma 15 lat.

**DZIAŁACZE KPN PRZED SĄDEM W KRAKOWIE**

W Krakowie zakończył się proces dwóch działaczy KPN, których sąd uznał winnymi rozpowszechniania ulotek zawierających fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny. Obydwoj skazani zostali na 3 lata pozbawienia wolności i 2 lata pozbawienia praw publicznych.

**EKSCESY PRZED AMBASADĄ PRL W PARYŻU**

W okolicach Ambasady PRL w Paryżu francuskie centrale związkowe, bas udziału komunistycznej CGT, zorganizowały w ostatnich dniach manifestację antypolską pod pretekstem parowania dla „Solidarności”. W ub. środę kilkunastuosobowa grupa członków „Komitetu Solidarności”, „Solidarności” podjęła próbę okupowania siedziby Konsulatu PRL w Lille, ale cały incydent zakończył się szczęśliwie, zaś policja francuska zadysponowała sprawozdaniem dokumentów łomstwa napastników.

# Dobry początek „13”

(Dokończenie ze str. 1)

mium na rzecz tworzenia własnego klimatu społecznego parowania dla ze wszech stron politycznego rozwoju przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych.

Dyrektor oddziału dr Witold Zickow

# Co w koszyku?

(Dokończenie ze str. 1)

wał je jeszcze w tym roku. Zapomniał tylko powiedzieć o jednym — cały czas mówimy o obuwu catorozmiarowym. Brakuje butów najpotrzebniejszych, czyli 11 rozmiarów. Na razie gdańskie handelcy dysponują jedynie 30 procentami butów zimowych. Może będzie ich więcej, ale trudno obiecywać. Dyr. Karpko twierdzi, że butów nie brakuje, ale ciężko znaleźć dobrą jakość i wytrzymałość. Zresztą sam widać, że w sklepach stoją brzydkie, „amentane” laptki. Możemy się za to pochwalić, że zgrupowano nieco więcej zapasów obuwia dziecięcego. Tak więc dzieci będą mogły wybierać.

No najmniejsza sprawa — rąsto py, skarpki i ciepła bielizna. Jak już pisaliśmy, nasze województwo nie jest w stanie zorganizować sprzedaży tych artykułów na karzą. Po prostu nie starczy. Posiadamy jedną tęczę potrzebnych rozmiarów, podobnie jest z pozostałymi artykułami. Dlatego też, delikatnie mówiąc, nie są one gwarantowane, stąd też w województwie poznańskim rozdziela się już tylko. Dyrektor Karpko powiedział jednak, że... Poznań się nieco „wygłupił”. Podjęwa on, że i tam wszystkie talony nie będą mogły być zrealizowane.

Jak widać, nie jest najlepiej. Wszędzie, nie tylko w Gdańsku nie możemy oczekiwać dobrego zaopatrzenia.

# Dziś zamknięcie „Baltexpo 82”

(Dokończenie ze str. 1)

wszystkie odzinki produkcji morskiej, tak w przypadku usług jak i wyrobów. Pokazano tu dźwigi, pompy, najnowsze systemy elektroniczne stosowane w nawigacji i automatyce okrętowej. British Overseas Trade Board proponuje wszelkie usługi w zakresie informacji interesujących armatorów, projektantów i budowniczych statków. Ogo leń przemysł morskiej Wielkiej Brytanii reprezentuje 20 firm.

Duńskie stoisko koletywne sponsorowane przez Export Promotion Denmark skupia ofertę 24 firm. Objęmość ona m. in. generatory wody słodkiej, systemy antenowe i radiowe, silniki okrętowe Burmeister i Waino oraz Deslo, elektroniki morskiej, automatyki sterowania sterami, filtry, mierniki ciepła, pompy okrętowe i wyposażenie statków.

Wczoraj na zapleczkach firmowych stoisk panował ożywiony ruch akwizycyjno-handlowy. Wystawcy zgodnie stwierdzają, że nie spodziewali się, że będą mogli uzgodnić aż tyle korzystnych kontraktów na I Wystawie Morskiej w Gdańsku. Przewiduje się, że w efekcie tych uzgodnień opanowa większość wystawców wyjeżdża z Gdańska z podświadomymi kontraktami. Brytyjska firma Vokes Ltd — producentka wysokiej jakości dysze kompensacyjne zaworów wężowych — otrzymała zamówienie. Wielu korzystnych kontraktów zawarła Norwegia. Brytyjska firma „Graviner” sprzedała „Centromorow” 12 sztuk wykrywaczy gazu olejowej stosowanych

# Nie chodzi tylko o Park Oruński

(Dokończenie ze str. 1)

W 1976 roku rozpoczęto zagospodarowywanie, a właściwie renowację zabudowę kompleksu zieleni, nazwanego Parkiem Oruńskim. Projekt — opracowało to samo BBK. Fakty to są znane wszystkim zainteresowanym od lat, przypominać nie wiec tylko gwałtownie wyrażenia w atmosferze spotkania w Urzędzie Miejskim.

Nie można bowiem stwierdzić, że racja jest z argumentami nie do odwołania. Najgorzej jest to, że generalnie rzecz biorąc, nie o stracone, raczej o stracone. Nie chodzi o stracone, raczej o stracone. Nie chodzi o stracone, raczej o stracone. Nie chodzi o stracone, raczej o stracone.

Gospodarze miasta ripostują, że weszli nie do próby zmiany trasy kolektora (nawet większy z dotychczas budowanych w mieście kolektorów będą o 20 m odległa, a i tak nie ma żadnych gwarancji, że przesunięcie gigantycznych rur nie zaszkodzi parkowi, tak samo albo i jeszcze bardziej. Treba by było wówczas prowadzić glebniki, gornicze niemal wykop (20-25 metrów), no może zachciał gospodarz wodną całego rejonu.

W tym momencie zadaniem dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowy i Konserwacji Terenów Zieleni w Gdańsku magnesowane pytanie, ile kosztowało zagospodarowanie Parku Oruńskiego. Mgr. Andrzej Kramer stwierdził, że do tychczas poniesione na klady można podsumować liczbą 20 mln zł. Porównanie tych dwóch danych — może przekonywać, ale nie o to chodzi. Owe 20 mln niewystawo przeważnie już wówczas, kiedy wiado mo było, że park trzeba będzie — po zbudowaniu — zrujnować.

Wprawdzie reprezentujący główne wykonawcę, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych, dyr. Michał Bielecki zaklinał się, że prace prowadzone będą tylko na pasie kilkunastometrowej szerokości, w ciągu jednej zimy (a nie trzech, jak przewidyuje cykl normalny dla tego typu i rozmiarów budowy), że już wiosną wszystko zostanie uporządkowane, ale... Gwarancji nikt udzielić nie może, że po pierwsze — uda się to wykonawcom, mimo najgłupszej woli i „sprężenia”, po drugie — zima nas nie zaskoczy (prace prowadzić można tylko wówczas, gdy temperatura nie spadnie poniżej minus 10 st. C), a po trzecie — nikt nie jest w stanie stwierdzić, jak roślinność na to zareaguje.

Uspokajające — w intencjach — zabrzmięła wypowiedź, że wszelkie rzadkie okazy fauny i flory, jakie się w parku znajdują, zostaną zabezpieczone.

W tej sytuacji jak przykry żarzył po szkłe zabrzmięły wypowiedzi przewodniczącego Komitetu Osiedlowego Oruni. Przyszyty i przywracający do realio-

# Odznaczenia za pracę i serce

(Dokończenie ze str. 1)

i Sopolu. Sześciu zasłużonych pedagogów otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 26 — Złoty Krzyż Zasługi, 7 — Medale Komisji Edukacji Narodowej, 10 — nagrody ministra.

Nauczyciele gdańskich szkół ogólnokształcących, podstawowych i przed szkół spotkali się w Szkole Podstawowej nr 92. Uczestniczący w uroczystości przyjeżdżający do Gdańska K. Kowalski udekorował 9 osób Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, 58 — Złotymi Krzyżami Zasługi. Jedną osobą otrzymała odznakę „Za Zasługi w Odrodzeniu Polski” i jedna „Za Zasługi w Odrodzeniu Polski”.

W Oddziale Doskonalenia Nauczycieli przedawczych WRN w Gdańsku, ob. hab. Lech Bednarski wręczył wizytatorom, metrykom i nauczycielom akademickim nagrody przyznane przez ministra i kuratora.

Nauczyciele gdańskich szkół artystycznych spotkali się w Urzędzie Wojewódzkim, gdzie wicewojewoda gdański Łukasz Bałcer wręczył im odznaczenia państwowe.

Prezydent Sopotu Cezary Grabowski w czasie uroczystości w Urzędzie Miejskim udekorował dwie zasłużone nauczycielki Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, czterech — Złotymi Krzyżami Zasługi i dwóm osobom wręczył odznaki „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”.

Przedstawiciele kadry pedagogicznej szkół ogólnokształcących i podstawowych w Urzędzie Miejskim wręczyli w Pałacu Młodzieży. W Gdyni Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymały 4 osoby, Złoty Krzyż Zasługi — 28, Medale Komisji Edukacji Narodowej — 24, odznakę „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej” — 1. Wielu nauczycieli zostało wyróżnionych nagrodami rektorskimi. W obecności i sekretarza KW PZPR w Gdyni Zygmunta Rosiak — prezydenta Gdyni Jana Krzeczakowskiego odbyła się ślubownia i posowanie młodych nauczycieli.

Wszystkim nauczycielom i tym z szkół podstawowych i ogólnokształcących i wyższych uczelni życzymy wie lu sukcesów w pracy i dzieci i młodzieży.

# Miejsce dla każdego

(Dokończenie ze str. 1)

nie. Powinien słać się gwarancja dla realizacji celów socjalizmu, silną skupiającą wszystkie dążące do tego ognia społeczeństwa. Ma on do spełnienia ważne funkcje wychowawcze, integracyjne i koordynacyjne.

Stajemy przed poważną próbą zespelenia różnych nurtów społeczeństwa — powiedział działacz CHSS Ka zimierz Więckowski. — PRON daje możliwość sojuszu wszystkich sił chcących współdziałać dla dobra państwa i narodu. Ich celem nadrzędnym niech będzie naprawa Rzeczypospolitej. Trzeba uamniciać rodzinie. W niej rodzi się naród, a nie ma narodów bez silnej rodziny. Ponadto trzeba zacząć od tego, by zadania słowne narodowi słać wiać samym sobie.

Przedstawiciel PAX Grzegorz Pokornicki podkreślił, że istota oraz rola i cele PRON muszą być jednoznacznie sformułowane. W ruchu tym jest miejsce dla każdego obywatela, któremu droga jest ojczyzna i jej rozwój.

Działacz OKON Gdańsk-Wrzeszcz, redaktor rozgłośni gdańskiej Polskiego Radia — Józef Matyja zwrócił uwagę, iż większość społeczeństwa ok cepluje zasady ustroju socjalistycznego, pragnie reform spełniających jego aspiracje i oczekiwania, nie porzuca jednak jeszcze nieufności nabytej w doświadczeniach z minionych lat.

Pierwszą powinnością — jest więc dla PRON działacze w ten sposób, by miltoczą większość zechciała nie tylko przemówić włączając się w ruch odnowy, ale także uwierzyć, że to co podniosła ją do działań w sierpniu 1980 roku jest realne i możliwe do osiągnięcia.

Dziękując za przystąpienie do PRON W. Milenuskim życzył wszystkim zabranym by jak najszybciej przeobrazić słać w czynny i wspólnymi siłami pokonali niekorzystny kraj kryzys.

A. LUKASZEWSKI

# Sprawy wsi i wyżywienia

Gospodarka żywnościowa na tle ogólnej sytuacji krajowej była tematem wczorajszych rozmów prezesa NK ZSL, wicepremiera Romana Malinowskiego z politycznymi i gospodarczymi władzami woj. gdańskiego na czele z wojewodą gen. bryg. Mieczysławem Cynamem i sekretarzem KW PZPR mie w Gdyni, Mieczysławem Słomińskim. Istotnym czynnikiem decydującym o powodzeniu produkcji rolnej i pomysłowym rozwoju wsi jest — jak stwierdzono — świadomość obywatelska społeczeństwa, dlatego tak dużą rolę przypisuje się szkoleniu politycznemu.

Właśnie wczoraj w siedzibie WK ZSL w Gdańsku wicepremier uczestni czył w uroczystej, krajowej inauguracji politycznego szkolenia na okres jesienno-zimowy.

Wykład pt. Odrodzenie narodowe — warunkiem wyjścia z kryzysu! wygłosił sekretarz NK ZSL Jerzy Grzybczak. Największym z lekturów został uho norowani dyplomami uznania. Dyskusja ja rozpoczęła się wokół problemów dotyczących stroniactwa, wsi i potrzeby traktowania gospodarki żywnościowej w planie tryzletnim w sposób auten tycznie uprzywilejowany.

W. R.

# Zespół doradczy

Wczoraj Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku powołało zespół informacyjno-doradczy, którego zadaniem jest m. in. zapewnić nie pomocy w tworzeniu związków za wodowych w zakładach pracy. Zespół informacyjno-doradczy powstały również przy Miejskich Radach Narodowych w Gdyni i Sopotcie. W składzie ich znajdują się radni, przedstawiciele Zrzeszenia Pracowników Polskich oraz działacze byłych związków zawodowych.

W najbliższych dniach rozpoczną one działalność. M. in. przewiduje się zorganizowanie dyżurów — pełnionych przez członków zespołów.

Opr. (enk)

# Sprawy i sprawki

**KOZŁAKI Z OGRÓDKA**

W tym roku grzyby nie dopisyły — tak więc niewiele osób jadło żupe ze świeżych grzybów. Do tych niezbyt licznych należy mieszkanka Elbląga p. Dziukowska, w której ogródki przy ul. Czarnieckiego rosną dorodne kozłaki. Niestety, w ich konsumpcji pomagają trochę ślimaki, również amatory grzybów.

**ZAMIAST KSIĄŻEK...**

39-letnia Teresa W. pracownica jednej z bibliotek zakładowych w Pińczynie dostała do wniosku, że zarobek można na wszystkim. Zaczęła więc w sposób fikcyjny uzupełniać księgozbiór.

„Zarobki” w ten sposób 587 tys. zł. Do tego doszło 166 tys. zł z mchajek przy ewidencji. Obecnie czeka na rozprawę sądową.

ją matkę. Strasznie le sprawy przyzywam i nie mogę tego znieść. Dopóki ludzie żyją, zrobię wszystko, żeby użyć ich cierpienia. Ale nie mam żadnego wpływu na tę niszczą-

**Red. Januszowi Woźniakowi**

z redakcji „Ostrowi” wyrozy serdecznego współzucia z powodu śmierci

O J C A

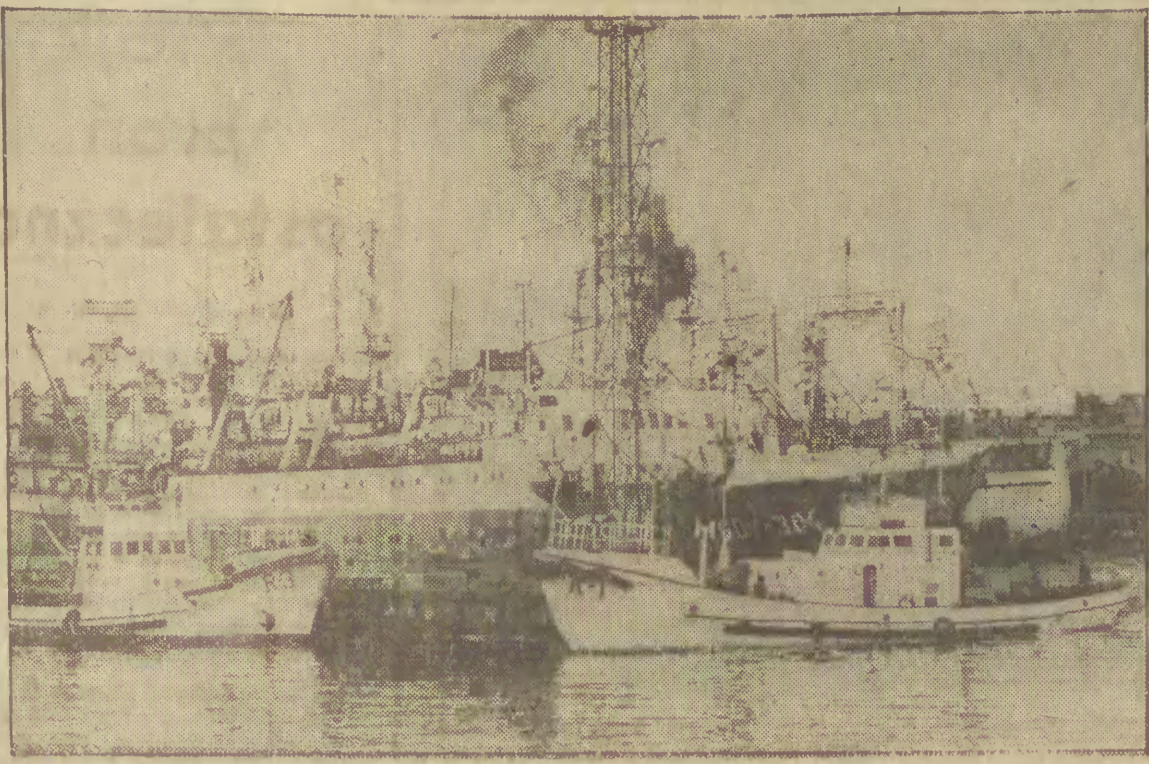
składa: Zarząd Oddziału Morskiego SD PRL w Gdańsku

# Kochaliśmy się platonicznie

Wszystko co o nim napisali różnej mocy biografowie, to pa większej części „dylańska paplanina”, jak sam to zwykł nazywać. Książka jego „ony”, której jeszcze nie czytałam, w pewności wyjaśni wiele nieścisłości, chociaż sądzę, że nawet i jej, która także jest niesłuszną, niełatwo było ukończyć. Nie jestem takim, jakim był w rzeczywistości.

Coż, przyszyty, że rozczarowałam czytelników, którzy chętnieby dowiedzieć się o moich „przychodach młodych” i Hemingway.

Nie takiego nie było... Opr. GRACJAN KOZŁOWSKI



Nabrzeże portu rybackiego „Dalmoru” w Gdyni.

Fot. M. Zarzecki

# Po Kongresie Techników Polskich Twórcy postępu

**10** bm. zakończył 3-dniowe obrady w Łodzi ósmy w Polsce Ludowej a dwudziesty z kolei, Kongres Techników Polskich, który przedstawił propozycje środowiska technicznego, zmierzające do poprawy funkcjonowania mechanizmów wprowadzenia reformy, a tym samym motywacji materialnych, technicznych i moralnych. Określił też kongres niezbędne działania służące usuwaniu najbardziej przeszkadzających czynników w całym układzie stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych, uwzględniających w tym rolę oraz warunki pracy i życia polskich inżynierów i techników. O tych propozycjach rozmawiam z prof. dr. inż. TADEUSZEM JEDNORATEM, prezesem RW NOT w Gdańsku, przewodniczącym Komitetu Naukowo-Technicznego Rady Głównej NOT ds. Gospodarki Morskiej.

**T.J.:** — W dyskusji przed IX Zjazdem PZPR wciąż podkreślano, że trzeba stawiać na technikę, na ludzi, a wówczas w przyspieszonym tempie można będzie wyjść z aktualnego kryzysu. Jak wobec tego kongresowi delegaci widzą najbliższą perspektywę polskiej gospodarki i co ich zdaniem należy zrobić, aby wyprowadzić kraj z kryzysu?

**T.J.:** Uchwała VIII Kongresu Techników Polskich podkreśla, że jednym z ważnych elementów prowadzących do wychodzenia z kryzysu gospodarczego są mechanizmy stymulujące rozwój rodzimej twórczości naukowej i technicznej, szeroko pojęty postęp techniczny i organizacyjny, a także mechanizmy skłaniające środowisko techników i inżynierów do efektywnego działania.

**„W.W.”:** — A więc strategia rozwoju techniki...  
**T.J.:** — Oczywiście. Tylko, że powinna ta strategia prowadzić do pełnej mobilizacji wszystkich sił wytwórczych, jakim dysponuje nasz kraj i polegać na właściwym wykorzystaniu twórczej myśli technicznej, zdolności, inicjatywy, energii ludzkiej, bogactw zasobów naturalnych, a także rozwiniętego potencjału produkcyjnego.

Na kongresie podkreślano wielokrotnie, że trud podjęcia i realizacji procesów odnowy będzie skutoczniejszej jeżeli doceniamy i doceniamy warunki, w których działają i pracują technicy i inżynierowie. Opracowywanie ekspertyz i opinii — obligatoryjnych dla władz przy podejmowaniu decyzji o charakterze technicznym i gospodarczym — powinno być powierzone m.in. stowarzyszeniom naukowo-technicznym i komitetom federacyjnym. Powtarzamy te wnioski, dotyczące roli i zadań dla Naczelnej Organizacji Technicznej, jako stowarzyszenia wyższej użyteczności, które musi bardziej, niż kiedykolwiek, opiekować się i troszczyć o wybitne jednostki o dużych zdolnościach technicznych i organizacyjnych.

**„W.W.”:** — W rozwoju rodzimej twórczości naukowej i technicznej oraz szeroko pojętego postępu technicznego i organizacyjnego ważną rolę odgrywa wypracowanie statusu inżyniera i technika, a w szczególności jego miejsca, pozycji i zadań w społeczeństwie.

**T.J.:** — Dużo miejsca w obradach kongresu poświęcono tym sprawom. Dyskultaci mieli nacisk na prawo i obowiązek nie skrepowanej możliwo-

**T.J.:** — Uchwała kongresu podkreśla, że oczekiwana od dawna, a wprowadzona obecnie reforma, znajduje pełne poparcie środowiska technicznego. Niezbędne jest jednak stałe modyfikowanie i uzupełnianie aktów normatywnych. Konieczne jest też wykorzystanie przez rząd mechanizmów reformy dla stymulowania realizacji priorytetowych celów społecznych i gospodarczych.

Ustosunkowując się do planu trzyletniego na lata 1982/85 kongres uważa, że koncepcja ta nie spełnia oczekiwań społecznych i budzi zastrzeżenia w środowisku technicznym. Jest ona nazbyt defensywna i daje mało nadziei społeczeństwu. Zbyt dużo w niej wskazywało, słabo zaakcentowane też są zmiany strukturalne w gospodarce. Nie uwzględniono w nich oddziaływań reformy gospodarczej na poprawę sytuacji ekonomicznej. Należy ponownie opracować ten dokument.

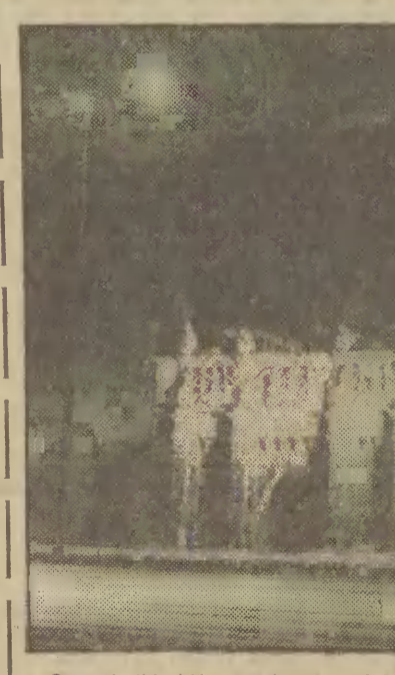
**„W.W.”:** — Jak ocenia pan sprawy i problemy poruszone na VIII Kongresie Techników Polskich?

— Uważam, że podjęta uchwała może przynieść jako wytyczne programowe dla działalności wielomilionowej kadry inżyniersko-technicznej, które realizowane w sposób właściwy przez środowiska techniczne, mogą przyczynić się do zahamowania kryzysu gospodarczego.

**„W.W.”:** — Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

**Olgierd Kostrowicki**



Są zabytki, które mają wspaniałych gospodarzy i nie grozi im ruina. Fot. M. Zarzecki

**W** niedawnym wystąpieniu sejmowym premiera znalazła się kilku słowami zaledwie wyrażona refleksja, która mogłaby z powodzeniem posłużyć za motto piątego rozdziału ustawy o związkach zawodowych — tego, który stanowi zasady rozwiązywania sporów zbiorowych i organizowania strajków. Oto rozważając warunki, jakie musi spełnić władza, by państwo nasze mogło być rzędne, demokratyczne i sprawiedliwe, gen. Wojciech Jaruzelski zamknął wywód takim oto stwierdzeniem: „... Władza musi na zaufanie społeczne zapracować. Odłożyłmy do lamusa wygodną zasadę, że myli się tylko przeciwnik albo poprzednik, podczas gdy aktualna władza ma zawsze rację. My również popełniamy błędy”.



**M**YLIĆ się jest rzeczą ludzką i dotyczy to nie tylko jednostek, ale wszystkich struktur i grup społecznych, ze strukturami władzy — od zakładowej po kierującą państwem — włącznie. Ale nie w tym samym w sobie mankamentem natury człowieczej tkwi nieszczerze. Dochodzi do niego dopiero wtedy, kiedy społeczeństwo nie dysponuje mechanizmami zdolnymi w porę przed błędami przestrzec, zapobiec im, a jeśli już wystąpią — sprawnie je wykręcić i kosztem najmniejszych strat własnych naprawić. Ostatnio przyjęło się w naszym języku politycznym mechanizmy tego rodzaju określać jako „systemy wczesnego ostrzegania”.

Z tego punktu widzenia podchodzić do sprawy, można by całą ustawę postrząsnąć jako regulację prawną zachowań społecznych mających ostrzeżać — i władzę i ludzi pracy — przed niebezpieczeństwami popełnienia błędów we wzajemnych działaniach: w stosunkach kształtujących się codziennie, od zakładowego poziomu po centralny i w całym zakresie problematyki składających się na rządzenie państwem i kierowanie gospodarką.

Rozdział zaś traktujący o sporach zbiorowych i prawie do strajku stanowiłby wówczas nie co innego, jak

nia sprawy i zgodnej jej zatajenia. Sąd trzy pierwsze artykuły Roz. 5 (od 33 do 35) stanowią po prostu ramowy regulamin rozmów porozumiewawczych, najpierw prowadzonych przez samych zainteresowanych przed miotaniem sporu zbiorowego, następnie — jeśli brak skutku — kontynuowanych w trybie arbitrażu społecznego działającego pod auspicjami sądu.

Niemniej ustawodawca dopuszcza, że tak zorganizowana procedura zapo biegaacza może zawieść, że kłótnie ze stron będzie się uporczywie trzymał swoich błędów i że w wypadku, gdy stroną tą miała być władza — ludzimi pracami musi być dane prawo skutecznej obrony przed jej autokratycz-

do słuchania i rozumienia głosów świata pry.

**A**LE mamy również w swym doświadczeniu, jesteśmy mądrzejsi i o taką naukę, że konflikt nie poddany rygorom prawa i nie sterowany wola upartych poszukiwań jego rozwiązania za cenę najniższych jego społecznych może prowadzić wprost do katastrofy: zarchiwizować całe życie zbiorowe, zdemolować całą gospodarkę i podzielić całe społeczeństwo. Z tej nauki wzięta się w ustawie o związkach zawodowych druga — obok prawa do strajku i innych form zbiorowego protestu — zasada koronna rozwiązywania konfliktów. Art. 36, pkt. 2, 4 i 5 stanowią oto: „strajk jest środ-

# STRAJK broń ostateczna

„reguły gry” w tym szczególnym przypadku, gdy błędy zostały już popełnione, gdy trzeba je rozpoznawać, przewidywać i usuwać. Bez względu na to, która strona błądzi. Ale z założeniem, że ostatnie słowo należy do ludzi pracy.

**U**STAWODAWCA redagującą zasadę rozstrzygnięcia wszelkich możliwych konfliktów we współdziałaniu związków zawodowych z organami administracji państwowej i gospodarczej wyszedł z generalnego założenia, że jedyną metodą gwarantującą usunięcie błędów przy najmniejszych stratach społecznych, są rokowania, mediacja, poszukiwania na różnych możliwych drogach wspólnego zrozumie-

nym przekonaniem, że „aktualna władza ma zawsze rację”. Jedynym logicznym, a w konsekwencji i koniecznym sądem wnioskiem, są stwierdzenia dane w art. 36 i 37, które brzmią: „Związki zawodowe mogą podejmować także inne formy protestu”. Jest to logiczne i konieczne, bo taki wniosek dyktuje nam wielokrotne doświadczenie, bo jest to nauka wyciągnięta z praktyki żywiołowych, eksplozywnych konfliktów polskiej klasy robotniczej z aparatem władzy jej ludowego państwa, który kosztując w swych biurokratycznych strukturach i nabierając arogancji przekonania o swej nieomylności okazywał się raz po raz niezdolny

(Dokończenie na str. 4)

**Zbigniew Jurkiewicz**

# GTPS i „Wieczór Wybrzeża” ogłaszają konkurs o nagrodę Złotej i Zardzewiałej Kołatki Zabytki nie umierają na zawał serca



**RAWO** czasu jest w stosunku do zabytków nieublagana. Opinia publiczna coraz częściej bulwersowana jest alarmami dotyczącymi ratowania niszczących dzieł sztuki światowej. Raz jest to sygnał o świątyniach buddyjskich w Indiach, innym razem o kulturze Azteków w Ameryce

**S**rodkowej, kiedy indziej chodzi o zabytki Egiptu, Grecji czy Rzymu albo do dziś funkcjonujące zabytkowe całe organizmy miejskie jak Wenecja czy Kraków.

**G**dańsk wprawdzie — nie jest Krakowem, ale problem dziedzictwa kulturowego regionu gdańskiego należy szczególnie rozpatrywać tu, na miejscu, a powinnością współczesnego społeczeństwa jest dbałość o włączenie go do współczesnego nurtu życia i zachowanie dla przyszłego pokolenia.

**D**laczego tyle wagi przywiązuje się do problematyki zabytków, gdy współczesny tryb życia istotniejsze problemy dnia codziennego? Dlatego, że materialne pamiętki przeszłości świadczą o tożsamości kulturowej społeczeństw.

**P**rzyszłość dla przyszłości  
**T**AKIE hasło widnieje nad portalem „Domku Gotyckiego” księżnej Izabelli Czartoryskiej w Puławach. Rok 1809, kiedy otworzono ten przybytek muzei, uznawany jest w polskim muzealnictwie za datę powstania pierwszego muzeum na ziemiach polskich. Idea Izabelli Czartoryskiej — zbieractwa pamiętek przeszłości narodowej towarzyszyła wielu współczesnym towarzyszom. Jest to odwołanie ogólnoeuropejskiego ruchu badania przeszłości, na tle znacznego

rozwoju nauk historycznych, jakie przyniosła epoka oświecenia w II połowie XVIII wieku.

Specyficzna sytuacja Polski porobizobowej spowodowała, że półtora wieku szukano w przeszłości przyczyn tragedii narodowej, jak również odkrywano chwalebne karty, pogłębiając wiedzę z zakresu historii Polski. W tym okresie do rangi symbolu patriotycznego urosło określenie „pamiętki przeszłości”. Były to materialne dokumenty czasów minionych, najczęściej utracone, a także — takimi jak dwory, kościoły, pałace czy zamki. Były one w pamięci narodowej świadkami historii Polski i nie tylko, także poszczególnych województw, miast czy nawet rodzin.

Pamiętki te posiadały dodatkową funkcję — w Polsce rozdzielenie pamiętki trzech zaborców były one, niezależnie od narzuconych granic, łącznikiem wszystkich Polaków.

Początek XIX wieku, od którego datuje się polskie muzealnictwo był również okresem pojawienia się licznych publikacji, związanych ze „starożytnościami” polskimi. Centrum ruchu uhyślowego w tym zakresie stanowił Kraków. Wówczas to, poza opisywaniem zabytków — zamków czy kościołów i ich wyposażenia — wydawano wskazówki i instrukcje dla właścicieli i administratorów starych budowli, nauczycieli i księży oraz amatorów i kolekcjonerów, jak pamiętki przeszłości chronić.

Była to, na miarę ówczesnych wyobrażeń, próba inwentaryzacji zabytków z elementami ich ochrony i przeciwdziałania zniszczeniu. W całych dziejach Polski pod rozbiarami ruch umysłowy wokół pamiętek przeszłości był niczym innym jak miarą patriotyzmu.

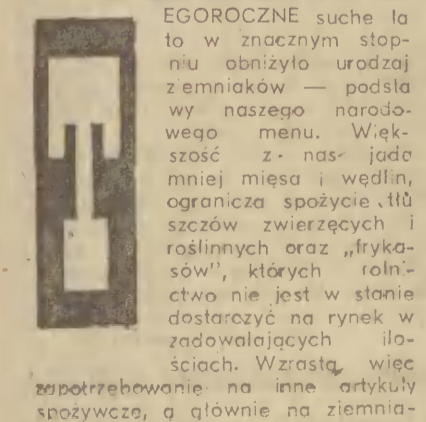
**N**a miarę patriotyzmu  
**N**A ziemiach polskich, w różnych okresach i różnie — w zależności od politycznej sytuacji — kształtował się ruch na rzecz ochrony zabytków. Obok indywidualnych inicjatyw społecznych podejmowane były także akcje rządowe. Najbardziej jednak interesująca jest działalność społecznego ruchu na rzecz odnowy zabytków. Znana jest próba założenia w 1906 roku Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Jego członkami byli ludzie o głębokim poczuciu patriotyzmu, świadomi tego, że stają się odpowiedzialni za dobroć historyczny i kulturalny, że swoją pracą oprócz muzyki o sily i poparcie społeczeństwa.

Do wybuchu I wojny światowej Towarzystwo objęło swoją działalnością 365 zabytków w 243 miejscowościach, nie tylko na obszarze trzech zaborów, ale także poza ich granicami. Zainteresowało się pamiętkami związanymi z bitwą pod Cezarą, ruinami zamku w Nowogródku, otrzymało z darów prywatnych ruiny zamku w Ilży i „wężę ariaską” w Wojniechowie. Jak podaje R. Brykowski w jednym z artykułów w „Kierunkach” (z 11.07. br), zakupiła ona z własnych funduszy ruinę zamku w Raczu i kamienicę Barczyków na Rynku Starego Miasta w Warszawie. Inwentaryzacja zabytków wymienionych z kraju po ostatnim rozbiore oraz podczas I wojny światowej pomona okazały się przy polskich żądaniach rewindykacyjnych.

Spoleczeństwo polskie także z całą uwagą potraktowało apel Towarzystwa, które w momencie wybuchu I wojny światowej wydało odezwę o ratowanie polskich

(Dokończenie na str. 4)

**Zofia Trębinska-Mazur**



**E**GOROCZNE suche lato to w znacznym stopniu obniżyło urodzaj z emiaków — podłsa wy naszego narodo-wego menu. Wększość z nas: jada mniej mięsa i wędlin, ogranicza spożycie tłustych zwierzęcych i roślinnych oraz „frykasów”, których rolnictwo nie jest w stanie dostarczyć na rynek z zadowalających ilościach. Wzrasta więc zapotrzebowanie na inne artykuły spożywcze, a głównie na ziemniaki.

tych, którzy nie mają jeszcze zimo-wego zapasu ziemniaków w piwnicy.

**APELE I „CZYSZCZENIE KLAMEK”**  
„Uwzględniając zaopatrzenie lud-

# Bitwa o skrobie A jeszcze tak niedawno byliśmy potęgą

ności miejskiej, zwłaszcza załóg pracowniczych zakładów pracy w ziemniaki na okres zimowy, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w... apeluje o dostarczenie do punktu skupu ziemniaków jadalnych”.

Wyprodukowano tysiące wótek o powyższej treści rozsyłając je do rolników. W ślad za nimi GS utworzów amin sły grupy pracownic-ków agujących o dostarczenie ziemniaków na punkty skupu. Działania te w jednym z GS, że sro-wadziły się do zmarnowania papie-rsu i „czyszczenia klamek”.

dziedzina nadal punktem wyjścia do planowania są potrzeby a nie realne możliwości. Niezart przekonaliśmy się że tak pojęte planowanie rozkładło gospodarke.

potrzeby, to nie zdołaliśmy — czego dowodził stabe zaawansowne skupu, przy ukończeniu ponad 80 proc. wykopków — doprowadzić do prawidłowego ich zaspokojenia. Nie ma już przymusowych dostaw więc nikt i nie jest w stanie zmusić rolnika do tego, co mu się nie kalkuluje.

wszystka by ziemniaki były w skle-pach. Ściągamy je z województw centralnych. Ponadto wiem, że na-ższe województwo otrzymać ma 3 tys. ton ziemniaków importowanych z... Węgier. Rozpoczęto także rozmowy z ZSRR. Ziemniaków w skle-pach nie może zabraknąć. Wstyd mi jednak, że nie zawsze będą to polskie ziemniaki.

Na lasce GS pozostają male za-tyki pracy. Np. Zespół Opieki Zdrowotnej w Sopocie wahał się, brać ziemniaki z Kartuz, czy nie?

(Dokończenie na str. 5)

**Andrzej Łukaszewski**

# Czy można zadowolić wszystkich? Talonowe szaleństwo

**T**O jest bez sensu, 12 talonów na kwartał — skarży się nacelnik Redy. — Jak mam to rozdysponować wśród zakładów pracy? Na każdy z nich przypada około 2 talonów. Staram się rozdzielić je proporcjonalnie do ilości pracowników.

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina jest trochę lepiej — jeden talon przypada na 50 pracowników.

W Polskich Linjach Oceanicznych również nie jest różowo. Jeden odkurzacz przypada na 100 pracowników, a pralka na 1000.

Jak dzielone są talony? Każdy pracownik, któremu potrzebny jest np. pralka automatyczna pisze

## REPORTERZY informują

Jak podaje dyżurny oficer KW MO w Gdańsku, wczoraj na drogach naszego województwa zdarzyło się 8 wypadków, w których zostało rannych 10 osób i doszło do 10 kolizji, w których straty oszacowano na ok. 200 tys. zł.

### PIESZY NA JEZDNI

W Skarszewach 14 km. na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Chojnickiej „Warszawa” GDF-757C, kierowana przez Grzegorza K. najechała pieszeego Sylwestra H. będącego w stanie nietrzeźwym. W wyniku wypadku doznał on obrażeń głowy i kończyn i został odwieziony do szpitala w Starogardzie Gdańskim.

### NIETRZEZY ZA KIEROWNICĄ

Wczoraj w Trutnowach, gm. Cedry Wielkie, Mieczysław R. kierujący „Fiatem 131” GDR-3261, jechał z Pruszcza Gdańskiego w kierunku Cedry Wielkiej i nie zachował należytej prędkości, uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca oraz pasażer Adam J. znajdowali się w stanie nietrzeźwym. Doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali przewiezieni do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

### NIEOSTROŻNY PRZECHODZIEN

W Gdyni o godz. 20 na ul. Zwycięstwa przy skrzyżowaniu z ul. Bohaterów Stalingradu Zbigniew W. będąc w stanie nietrzeźwym przebiegł przez jezdnię i wpadł pod „Syrę” GDL-2318, jadącą w kierunku Gdańska. Pieszy doznał ogólnych obrażeń i po udzieleniu pomocy w Szpitalu Morskim w Gdyni, został przewieziony do szpitala w Wejherowie na dalsze leczenie.

(jes)

## Wysoka ocena działaczy TTT

Już 25 lat owocnie działa Towarzystwo Trzeźwości Transportowców. Powstałe z inicjatywy Zarządu Głównego Społecznego Komitetu Przeciwdziałania alkoholowi i dowożących związków zawodowych kolejarzy, transportowców i drogowców, marżarzy i portowców, a także łączniaków. Sławia się nie tylko działalnością na szczeblu pracowników transportu i kierowców, ale i wiodącymi w imię bezpieczeństwa komunikacji lądowej, wodnej i powietrznej.

W skali kraju TTT skupia 200 tys. członków. W woj. gdańskim grupują się oni w 225 kółkach TTT, przy czym najliczniejsze są w PKP i jednostkach wojskowych. Popularnością cieszy się również wśród załóg Transbudu. Przedsiębiorstwa Specjalnej Kierownictwa i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Cwiczącemu dorobek ogniw TTT w woj. gdańskim, przedstawiony przez Marię Olszańską na wczorajszym plenarnym posiedzeniu ZW TTT w Gdańsku, zawiera tworzenie klimatu sprzyjającego przestrzeganiu bezwzględnej trzeźwości w czasie pełnienia obowiązków służbowych i zachowywania wstrętu do alkoholu poza tym, czemu służy rozpopaszanie dobrych wzorców korzystania z czasu wolnego. Zywotne koło TTT popularyzuje ustawę przeciwdziałania alkoholowi, zachęca do zgłębiania przepisów ruchu drogowego, organuje zjazdy, turnieje, wycieczki, rajdy, imprezy, wystawy, konkursy, a do udziału w tym wszystkim zapraszając personel baz transportowych, placówek szkoleniowych, mieszkańców hoteli robotniczych i in.

Wyrazem uznania dla idei, a także działalności na rzecz TTT było wręczenie niegrupe aktywistów odznaki honorowej „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”, „Za Zasługi dla Gdańska”, medali pamiątkowych 30-lecia SKP, złotych i srebrnych odznak TTT, a także dyplomów przyznanych przez ZG TTT.

Podziękowania za doryczne wkład pracy i życzenia na przyszłość złożył wszystkim członkom i sympotykom TTT wicewojewoda gdański Stefan Milewski, wiceprezydent Gdańska Stanisław Szydłowski, przewodniczący ZW SKP Tadeusz Kwasiński i przewodniczący ZW TTT Stanisław Reagor.

W.R.

podanie. Później następuje losowanie, z udziałem Komisji Socjalnej. Ci, którzy wylosują, dostają talon.

Jak poinformowano mnie w Wydziale Handlu Urzędu Miejskiego w Gdańsku, przy prezydencji miasta powołano specjalną komisję, która zajmuje się rozdaniem talonów. Na 2,5 tys. zatrudnionych przypada np. jedna pralka automatyczna. Jeżeli w jednym kwartale dostaję jakiś zakład pracy, w drugim już nie dostaje.

Na 242 gdańskie przedsiębiorstwa, zatrudniające 90 tys. osób przypada 45 odkurzaczy, 231 maszyn do szycia, 435 zamrażarek, 288 telewizorów kolorowych.

Jaka jest gwarancja, że artykuły te trafią do ludzi faktycznie potrzebujących?

Praktycznie nie ma żadnej. Każdy może brać udział w losowaniu, jeżeli wylosuje — to jego szczęście.

Jeśli chodzi o realizację talonów to jest to sprawa bardziej pogmatwana. Teoretycznie powinny zostać one zrealizowane w ciągu 10 dni od daty otrzymania, ale większość przedsiębiorstw i „szczęśliwców” lekceważy sobie to postanowienie. Dlatego przechodzącym kole śklepu ze sprzętem zmechanizowanym, ślinka leci gdy patrzą na stojące lodówki czy odkurzacze, których nie można niestety kupić. Stoją, bo wiele osób ociąga się z kupowaniem. Bądź co bądź nie są to rzeczy tanie. Mogą sobie na nie pozwolić tylko ci, którzy mają pieniądze, a nie tylko te, tak jest, że potrzebujący są w ich posiadaniu. Na ogół jest odwrotnie. W wolnej sprzedaży nie ma tych rzeczy w ogóle. Z towaru przychodzącego do sklepu 30 proc. jest na kredyty dla młodych małżeństw, a 70 proc. na talony. Jeżeli te 70 proc. nie zostanie wykupionych — przeznaczają się na tzw. MM-ki. Wychodzi więc na to, że praktycznie osoba, która nie wylosuje w zakładzie pracy, a kredyty dla młodych małżeństw wziąć już lub jeszcze nie może — zostaje na lodzie. Wystarczy wejść do jakiegokolwiek sklepu i posłuchać jak ci ludzie się denerwują.

Czy nie można tego zmienić?

Ci co wylosują, nie zawsze są zadawoleni, bo to za drogo, bo za duże i się nie mieści. Młode małżeństwa mające kredyty czekają miesiącami, a kolejkę, a może coś skąpieć z talonów. Znowu ci co nie mają nie denerwują się, że nie mogą kupić.

Oczywiście wszystkich się nie zadawoleni, ale żeby nikogo? Sprzedają na talony nie zawsze zdaje egzamin. Częstośwo dzięki nim... kwitnie spekulacja. Wiemy doskonale, jaka jest sytuacja w przemyśle, ale tym nie mniej trzeba coś zrobić. Może warto część z tych 70 proc. skierować do wolnej sprzedaży? Osoby mające talonki nie kupią nową, bo jest za droga, a ci którzy jej nie mają, nawet się zapożyczą — by móc ją kupić. Może

nie jest to rozwiązanie najlepsze, ale chociaż potowicze.

Jak natomiast sprawa talonów będzie wyglądała w II półroczu? Oto informacja, jaką otrzymaliśmy z ostatniej chwili:

Prezydent miasta Gdańska przy udziale Miejskiej Komisji ds. Socjalnych i Zatrudnienia przydzielił na II półrocz br. talony 242 zakładom pracy, na następujące artykuły: odkurzacze — 1907 szt., maszyny do szycia — 308 szt., pralki wirnikowe — 532 szt., kuchnie gazowe — 147, zamrażarki 199, telewizory kolorowe 301, lodówki — 691, automaty pralnicze — 40. Zakłady pracy, które nie otrzymały talonów w II kwartale br. mogą przysłać przedstawicieli po odbiór decyzji z upoważnieniem odbioru do pokoju 212. Informacji w powyższej sprawie udzielają się pod numerem telefonu 32-11-32.

**Quo vadis absolwencie czyli co może pełnomocnik do spraw zatrudnienia**

**G**DY SPOTYKAM ZNAJOMYCH, KTÓRZY SKOŃCZYLI STUDIUM, SŁUCHAM ICH OPowieści O POSZUKIWANIU PRACY. W ILU ZAKŁADACH TO ONI NIE BYLI? Z KIM NIE ROZMAWIALI? I NIC.

NIE MAJĄ WIELKICH WYMAGAŃ. HALINA SKOŃCZYŁA MATMATYKĘ I PRZEZ PÓŁ ROKU UCZYŁA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W WEJHEROWIE.

— Byłam zdecydowana uczyć w szkole na wsi, byle zapewnić mijszkanię. W tym roku wychodzę za mąż i chciałabym mieć własny kąt, a nie pokój wynajęty u obcych ludzi. Od pół roku piszę listy do dyrektorów szkół i jeżdżę do miejscowości, z których otrzymuję odpowiedzi. Na miejscu okazuje się, że praca jest, ale mieszkaniowa dla nauczyciela — nie ma.

Andrzej skończył fizykę na Politechnice Gdańskiej. W elbiąskim Zamechu zaproponowano mu pracę przy testowaniu silników. Inżynier, który z nim rozmawiał, powiedział, że to tego zajęcia dyplom wyższej uczelni nie jest potrzebny, ale jeżeli innej pracy nie znajdziemy...

Absolwenci wielu kierunków mają nakaz podjęcia pracy w ciągu trzech miesięcy od ukończenia studiów. Zbiórka pieczątki na „obiegawca”, odwiezają również pełnomocnika ds. zatrudnienia. On niewiele jednak może pomóc.

Magister inżynier Krystyna Gozda-Noczoń, pełnomocnik ds. zatrudnienia na PG w połowie września miała

jeszcze około 10 ofert. Po skierowaniu na wsi, była zapewniona, że jeszcze ponad 300 osób. Są miejsca pracy dla absolwentów wydziału mechanicznego, budowy okrętów, chemii. Oferty złożyły Zakłady Rybne, Zakłady Tłuszczowe, „Fosfory” a z przedsiębiorstw spoza Trójmiasta dużo jest zgłoszeń ze starogardzkiej „Polny”. Nie ma natomiast propozycji ani dla architektów, ani hydrotechników, ani specjalistów od ochrony środowiska. Także nie wszyscy absolwenci elektryki, uzyskują skierowania. Próby przyznania pracy na własną rękę przez tych ostatnich spotykały się najczęściej z pytaniem: „na jakim świecie pan żyje?”

Na UG absolwenci tylko nielicznych kierunków mają tzw. obowiązek pracy i wizyta u pełnomocnika ogranicza się do uzyskania pieczątki w karcie obiegowej. Pełnomocnik ds. zatrudnienia na UG nie dysponuje zbyt dużą gamą propozycji. Miejsce dla pracowników, ekonomistów, czy absolwentów innych kierunków nie ma. Jest kilka ofert dla nauczycieli. Nie rozwiązują one jednak problemu. Praktycznie pozostaje szukanie pracy przez kontakty prywatne lub założenie prywatnego „interesu”, a w przypadku kobiet — urlop wychowawczy na opiekę nad dzieckiem. O pracownikach prowadzących zleżeniaki i filologach sprzedających w butikach napisano już sporo. Ostatnio opowiedano mi o absolwentce geografii, który wydzielił swój stawy i zajmuje się hodowlą ryb. Można i tak!

W tym roku po raz pierwszy Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych wydało informator o walnych miejscach pracy dla absolwentów szkół wyższych. Na terenie całego kraju znalaziono ich około 200. Trochę mało! Propozycje, które zawarto w informatorze, obok warunków płacowych zawierają dane o warunkach mieszkaniowych. Np. Huta Szczecin proponuje absolwentów kierunka hutnictwa 2300 zł i miejsce w hotelu robotniczym. Czy to żart? Nie. To szara rzeczywistość. Podobnych ofert, mijających się z realiami życia, jest w informatorze więcej.

**TEŻ COŚ!**

**A**KTUALNA Brunetka wpadła do mnie jak bomba powiewająca szarym światłem.

— Mam talon na buty — ucałowała mnie w czółko. — Ubięraj się.

— Walalabym wprost przeciwieństwo — bąknęłam z nadzieją.

— Nie z tego idziemy kupić dla mnie buty. Pomożesz mi wybrać.

Poszliśmy na ulicę Ogarną w Gdańsku.

— E, coś tu, nie tak — odeła usteczka moja Brunetka. — Puste półki.

— Nie takie puste — sprasowałam sprawiedliwie — jest kilka par dziecięcego obuwia i trochę ni to meksykański, ni to damskich dziwałogów, czyli ciekawostek obuwicznych.

— Mnie te buty nie interesują. Potrzebuję ciepłych butów na zimę — wcale nie muszą być wystrzałowe. Były by były!

Uroczyste pasowanie na ucznia w Szkole Podstawowej nr 42 na Suchanowie. Fot. M. Zarzecki

## Dobrze być pierwszakiem...

**W**wielu szkołach Trójmiasta, od prawie 10 lat, odbywają się uroczyste ślubowania uczniów klas pierwszych. W czasie tych uroczystości pierwszaki otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne. Ślubowania z „wypiekami” na twarzach powtarzają tekst ślubowania. Pasowanie na uczniów odbywa się w uroczystej formie. W szkolnych uroczystościach uczestniczą również rodzice, którym nieraz tza w oku zakreśli się na widok pociekających z oczu łez. W tym dniu uczniowie otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne. W tym dniu uczniowie otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne.

Beata Matulskiewicz i Monika Klusek znalazły się „od piechu”. Razem były w żłobku, potem w przedszkolu, a teraz siedzą w jednej ławce. Zapytano je, jak czują się w szkole i czy podobała im się uroczystość ślubowania.

Beata: — Najbardziej podobała mi się, jak pani uderzyła w ramię piórem.

W.W.: — Piórem?

Beata: — No, to pasowanie na pierwszaka!

Zawstydzona własną niewiedzą, pytam więc dalej. — Czy dużo przedmiotów macie w I klasie?

Monika: — Tak, aż osiem: polski, matematyka, rysunek, i inne.

W.W.: — Jaki przedmiot najlepiej lubicie?

Beata: — Najbardziej podoba nam się „środkowisko”.

W.W.: — Dlaczego?

Monika: — „...bó uczyrmy się, jak pomóc mamie.

Wracając się Beata — ... jak sprzątać, jak wierzyc klasie i inne rzeczy.

W.W.: — Czy lubicie swoją panią?

Monika kiwa potakująco głową, a jej koleżanka mówi: — Bardzo jest miła i nie nam dzisiaj nie zadala!

W.W.: — Czy lepiej było w przedszkolu, czy teraz w szkole?

Monika: — Lepiej jest w szkole.

W.W.: — Czyli dobrze być pierwszakiem?

Beata i Monika zgodnie: — Tak.

Dziękuję wam za rozmowę i życze samych piątek w zeszytach.

## Kto widział wypadek?

W dniu 22 września, o godz. 11.40 w Gdańsku na ul. Armii Radzieckiej samochód osobowy marki „Syręna” o nie ustalonym numerze rejestracyjnym pojechał przekraczającą jazdę — w miejscu do tego wyznaczonym — 7-letnią dziewczynkę, która na skutek potrącenia doznała uszkodzeń ciała.

Świadczenie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji Obywatelskiej w Gdańsku, ul. Kurkowa 8, pokój nr 7 w godzinach od 8-15 lub telefonicznie: 32-14-44 lub 32-02-72.

Wielu kierowców, którzy nie posiadają uprawnień, nie wiedzą, że mogą być ukarani.

Wielu kierowców, którzy nie posiadają uprawnień, nie wiedzą, że mogą być ukarani.

**Quo vadis absolwencie czyli co może pełnomocnik do spraw zatrudnienia**

**G**DY SPOTYKAM ZNAJOMYCH, KTÓRZY SKOŃCZYLI STUDIUM, SŁUCHAM ICH OPowieści O POSZUKIWANIU PRACY. W ILU ZAKŁADACH TO ONI NIE BYLI? Z KIM NIE ROZMAWIALI? I NIC.

NIE MAJĄ WIELKICH WYMAGAŃ. HALINA SKOŃCZYŁA MATMATYKĘ I PRZEZ PÓŁ ROKU UCZYŁA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W WEJHEROWIE.

jeszcze około 10 ofert. Po skierowaniu na wsi, była zapewniona, że jeszcze ponad 300 osób. Są miejsca pracy dla absolwentów wydziału mechanicznego, budowy okrętów, chemii. Oferty złożyły Zakłady Rybne, Zakłady Tłuszczowe, „Fosfory” a z przedsiębiorstw spoza Trójmiasta dużo jest zgłoszeń ze starogardzkiej „Polny”. Nie ma natomiast propozycji ani dla architektów, ani hydrotechników, ani specjalistów od ochrony środowiska. Także nie wszyscy absolwenci elektryki, uzyskują skierowania. Próby przyznania pracy na własną rękę przez tych ostatnich spotykały się najczęściej z pytaniem: „na jakim świecie pan żyje?”

Na UG absolwenci tylko nielicznych kierunków mają tzw. obowiązek pracy i wizyta u pełnomocnika ogranicza się do uzyskania pieczątki w karcie obiegowej. Pełnomocnik ds. zatrudnienia na UG nie dysponuje zbyt dużą gamą propozycji. Miejsce dla pracowników, ekonomistów, czy absolwentów innych kierunków nie ma. Jest kilka ofert dla nauczycieli. Nie rozwiązują one jednak problemu. Praktycznie pozostaje szukanie pracy przez kontakty prywatne lub założenie prywatnego „interesu”, a w przypadku kobiet — urlop wychowawczy na opiekę nad dzieckiem. O pracownikach prowadzących zleżeniaki i filologach sprzedających w butikach napisano już sporo. Ostatnio opowiedano mi o absolwentce geografii, który wydzielił swój stawy i zajmuje się hodowlą ryb. Można i tak!

W tym roku po raz pierwszy Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych wydało informator o walnych miejscach pracy dla absolwentów szkół wyższych. Na terenie całego kraju znalaziono ich około 200. Trochę mało! Propozycje, które zawarto w informatorze, obok warunków płacowych zawierają dane o warunkach mieszkaniowych. Np. Huta Szczecin proponuje absolwentów kierunka hutnictwa 2300 zł i miejsce w hotelu robotniczym. Czy to żart? Nie. To szara rzeczywistość. Podobnych ofert, mijających się z realiami życia, jest w informatorze więcej.

**TEŻ COŚ!**

**A**KTUALNA Brunetka wpadła do mnie jak bomba powiewająca szarym światłem.

— Mam talon na buty — ucałowała mnie w czółko. — Ubięraj się.

— Walalabym wprost przeciwieństwo — bąknęłam z nadzieją.

— Nie z tego idziemy kupić dla mnie buty. Pomożesz mi wybrać.

Poszliśmy na ulicę Ogarną w Gdańsku.

— E, coś tu, nie tak — odeła usteczka moja Brunetka. — Puste półki.

— Nie takie puste — sprasowałam sprawiedliwie — jest kilka par dziecięcego obuwia i trochę ni to meksykański, ni to damskich dziwałogów, czyli ciekawostek obuwicznych.

— Mnie te buty nie interesują. Potrzebuję ciepłych butów na zimę — wcale nie muszą być wystrzałowe. Były by były!

Uroczyste pasowanie na ucznia w Szkole Podstawowej nr 42 na Suchanowie. Fot. M. Zarzecki

## Dobrze być pierwszakiem...

**W**wielu szkołach Trójmiasta, od prawie 10 lat, odbywają się uroczyste ślubowania uczniów klas pierwszych. W czasie tych uroczystości pierwszaki otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne. Ślubowania z „wypiekami” na twarzach powtarzają tekst ślubowania. Pasowanie na uczniów odbywa się w uroczystej formie. W szkolnych uroczystościach uczestniczą również rodzice, którym nieraz tza w oku zakreśli się na widok pociekających z oczu łez. W tym dniu uczniowie otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne. W tym dniu uczniowie otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne.

Beata Matulskiewicz i Monika Klusek znalazły się „od piechu”. Razem były w żłobku, potem w przedszkolu, a teraz siedzą w jednej ławce. Zapytano je, jak czują się w szkole i czy podobała im się uroczystość ślubowania.

Beata: — Najbardziej podobała mi się, jak pani uderzyła w ramię piórem.

W.W.: — Piórem?

Beata: — No, to pasowanie na pierwszaka!

Zawstydzona własną niewiedzą, pytam więc dalej. — Czy dużo przedmiotów macie w I klasie?

Monika: — Tak, aż osiem: polski, matematyka, rysunek, i inne.

W.W.: — Jaki przedmiot najlepiej lubicie?

Beata: — Najbardziej podoba nam się „środkowisko”.

W.W.: — Dlaczego?

Monika: — „...bó uczyrmy się, jak pomóc mamie.

Wracając się Beata — ... jak sprzątać, jak wierzyc klasie i inne rzeczy.

W.W.: — Czy lubicie swoją panią?

Monika kiwa potakująco głową, a jej koleżanka mówi: — Bardzo jest miła i nie nam dzisiaj nie zadala!

W.W.: — Czy lepiej było w przedszkolu, czy teraz w szkole?

Monika: — Lepiej jest w szkole.

W.W.: — Czyli dobrze być pierwszakiem?

Beata i Monika zgodnie: — Tak.

Dziękuję wam za rozmowę i życze samych piątek w zeszytach.

## Kto widział wypadek?

W dniu 22 września, o godz. 11.40 w Gdańsku na ul. Armii Radzieckiej samochód osobowy marki „Syręna” o nie ustalonym numerze rejestracyjnym pojechał przekraczającą jazdę — w miejscu do tego wyznaczonym — 7-letnią dziewczynkę, która na skutek potrącenia doznała uszkodzeń ciała.

Świadczenie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji Obywatelskiej w Gdańsku, ul. Kurkowa 8, pokój nr 7 w godzinach od 8-15 lub telefonicznie: 32-14-44 lub 32-02-72.



Fot. M. Zarzecki

**Quo vadis absolwencie czyli co może pełnomocnik do spraw zatrudnienia**

**G**DY SPOTYKAM ZNAJOMYCH, KTÓRZY SKOŃCZYLI STUDIUM, SŁUCHAM ICH OPowieści O POSZUKIWANIU PRACY. W ILU ZAKŁADACH TO ONI NIE BYLI? Z KIM NIE ROZMAWIALI? I NIC.

NIE MAJĄ WIELKICH WYMAGAŃ. HALINA SKOŃCZYŁA MATMATYKĘ I PRZEZ PÓŁ ROKU UCZYŁA W SZKOLE PODSTAWOWEJ W WEJHEROWIE.

jeszcze około 10 ofert. Po skierowaniu na wsi, była zapewniona, że jeszcze ponad 300 osób. Są miejsca pracy dla absolwentów wydziału mechanicznego, budowy okrętów, chemii. Oferty złożyły Zakłady Rybne, Zakłady Tłuszczowe, „Fosfory” a z przedsiębiorstw spoza Trójmiasta dużo jest zgłoszeń ze starogardzkiej „Polny”. Nie ma natomiast propozycji ani dla architektów, ani hydrotechników, ani specjalistów od ochrony środowiska. Także nie wszyscy absolwenci elektryki, uzyskują skierowania. Próby przyznania pracy na własną rękę przez tych ostatnich spotykały się najczęściej z pytaniem: „na jakim świecie pan żyje?”

Na UG absolwenci tylko nielicznych kierunków mają tzw. obowiązek pracy i wizyta u pełnomocnika ogranicza się do uzyskania pieczątki w karcie obiegowej. Pełnomocnik ds. zatrudnienia na UG nie dysponuje zbyt dużą gamą propozycji. Miejsce dla pracowników, ekonomistów, czy absolwentów innych kierunków nie ma. Jest kilka ofert dla nauczycieli. Nie rozwiązują one jednak problemu. Praktycznie pozostaje szukanie pracy przez kontakty prywatne lub założenie prywatnego „interesu”, a w przypadku kobiet — urlop wychowawczy na opiekę nad dzieckiem. O pracownikach prowadzących zleżeniaki i filologach sprzedających w butikach napisano już sporo. Ostatnio opowiedano mi o absolwentce geografii, który wydzielił swój stawy i zajmuje się hodowlą ryb. Można i tak!

W tym roku po raz pierwszy Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych wydało informator o walnych miejscach pracy dla absolwentów szkół wyższych. Na terenie całego kraju znalaziono ich około 200. Trochę mało! Propozycje, które zawarto w informatorze, obok warunków płacowych zawierają dane o warunkach mieszkaniowych. Np. Huta Szczecin proponuje absolwentów kierunka hutnictwa 2300 zł i miejsce w hotelu robotniczym. Czy to żart? Nie. To szara rzeczywistość. Podobnych ofert, mijających się z realiami życia, jest w informatorze więcej.

**TEŻ COŚ!**

**A**KTUALNA Brunetka wpadła do mnie jak bomba powiewająca szarym światłem.

— Mam talon na buty — ucałowała mnie w czółko. — Ubięraj się.

— Walalabym wprost przeciwieństwo — bąknęłam z nadzieją.

— Nie z tego idziemy kupić dla mnie buty. Pomożesz mi wybrać.

Poszliśmy na ulicę Ogarną w Gdańsku.

— E, coś tu, nie tak — odeła usteczka moja Brunetka. — Puste półki.

— Nie takie puste — sprasowałam sprawiedliwie — jest kilka par dziecięcego obuwia i trochę ni to meksykański, ni to damskich dziwałogów, czyli ciekawostek obuwicznych.

— Mnie te buty nie interesują. Potrzebuję ciepłych butów na zimę — wcale nie muszą być wystrzałowe. Były by były!

Uroczyste pasowanie na ucznia w Szkole Podstawowej nr 42 na Suchanowie. Fot. M. Zarzecki

## Dobrze być pierwszakiem...

**W**wielu szkołach Trójmiasta, od prawie 10 lat, odbywają się uroczyste ślubowania uczniów klas pierwszych. W czasie tych uroczystości pierwszaki otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne. Ślubowania z „wypiekami” na twarzach powtarzają tekst ślubowania. Pasowanie na uczniów odbywa się w uroczystej formie. W szkolnych uroczystościach uczestniczą również rodzice, którym nieraz tza w oku zakreśli się na widok pociekających z oczu łez. W tym dniu uczniowie otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne. W tym dniu uczniowie otrzymują swoje pierwsze tarcze szkolne.

Beata Matulskiewicz i Monika Klusek znalazły się „od piechu”. Razem były w żłobku, potem w przedszkolu, a teraz siedzą w jednej ławce. Zapytano je, jak czują się w szkole i czy podobała im się uroczystość ślubowania.

Beata: — Najbardziej podobała mi się, jak pani uderzyła w ramię piórem.

W.W.: — Piórem?

Beata: — No, to pasowanie na pierwszaka!

Zawstydzona własną niewiedzą, pytam więc dalej. — Czy dużo przedmiotów macie w I klasie?

Monika: — Tak, aż osiem: polski, matematyka, rysunek, i inne.

W.W.: — Jaki przedmiot najlepiej lubicie?

Beata: — Najbardziej podoba nam się „środkowisko”.

W.W.: — Dlaczego?

Monika: — „...bó uczyrmy się, jak pomóc mamie.

Wracając się Beata — ... jak sprzątać, jak wierzyc klasie i inne rzeczy.

W.W.: — Czy lubicie swoją panią?

Monika kiwa potakująco głową, a jej koleżanka mówi: — Bardzo jest miła i nie nam dzisiaj nie zadala!

W.W.: — Czy lepiej było w przedszkolu, czy teraz w szkole?

Monika: — Lepiej jest w szkole.

W.W.: — Czyli dobrze być pierwszakiem?

Beata i Monika zgodnie: — Tak.

Dziękuję wam za rozmowę i życze samych piątek w zeszytach.

## Kto widział wypadek?

W dniu 22 września, o godz. 11.40 w Gdańsku na ul. Armii Radzieckiej samochód osobowy marki „Syręna” o nie ustalonym numerze rejestracyjnym pojechał przekraczającą jazdę — w miejscu do tego wyznaczonym — 7-letnią dziewczynkę, która na skutek potrącenia doznała uszkodzeń ciała.

Świadczenie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji Obywatelskiej w Gdańsku, ul. Kurkowa 8, pokój nr 7 w godzinach od 8-15 lub telefonicznie: 32-14-44 lub 32-02-72.

# Strajk broń ostateczna

(Dokończenie ze str. 3)

„nieodpuszczalny jest strajk o charakterze politycznym”.

NACZEJ mówiąc, ustawodawca działa z intencją zrobienia wszystkiego, żeby ta broń, jaką jest zbiorowe powstrzymanie się klasy robotniczej od wykonywania pracy, nigdy już nie musiała być potrzebna. Ale żeby istniała legalnie, a jej użycie było poddane regulacji prawnej, którą przepaja we wszystkich stadiach możliwego przebiegu sporu trymat porozumiewania się nad ucieczką do używania siły.

Zasady regulujące organizację strajków (pomieszczone w art. od 38 do 45) zawierają, konkretnie, trzy warunki obowiązujące związek zawodowy:

- strajk zakładowy ogłasza większość załogi w głosowaniu tajnym, a ponadzakładowy — właściwy organ związku z upoważnienia zainteresowanych załóg wyrażonego w tym samym trybie;
- udział w strajku jest dobrowolny, a ograniczenie bądź uniemożliwienie zarówno pracownikom, jak kierownikom zakładów wykonywania — jeśli tego pragną — ich obowiązków jest zabronione, z tym że dla dopełnienia tych warunków przewidziano odpowiednie przepisy szczegółowe;
- zapewnienie w czasie strajku ochrony mienia społecznego jest wymogiem obowiązkiem stron konfliktu.

**D**O zasad ogólnych należy dodać, co stanowi art. 40: a mianowicie określenie obszaru gospodarki i administracji, na którym, z uwagi na nadrzędny interes społeczny bądź względy bezpieczeństwa państwa, prawo do strajku pracownikom na nim zatrudnionym nie przysługuje, bądź jest ograniczone. Równocześnie art. 44 postanawia, że udział w strajku zorganizowanym w sposób zgodny z prawem „nie stanowi naruszenia obowiązków pracowniczych i nie może spowodować dla strajkujących umiennych następstw”, co zresztą „dotyczy również udziału w innych formach protestu”. Żeby jasność była pełna, war to jeszcze zwrócić uwagę, że jak to dzieje się na całym świecie, tak i u nas strajkować można będzie tylko za własne pieniądze, czyli fundusze związku.

**W**YDAJE się, że zostało zrobione wszystko, żeby nie pozabawiając klasy robotniczej tego najświeższego rozstrzygającego środka karygodności i usuwania błędów władzy, jakim jest prawo do strajku, równocześnie uczynić z niego ostateczny bezpiecznik, działający przez sam fakt swego istnienia w zapisie prawnym, bez konieczności jego użycia. I chyba jest to rozwiązanie prawne najlepsze z możliwych.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

## Zgubiono - znalezione

13 bm. w Gdańsku-Wrzeszczu na ul. Ostrobrądzkiej znaleziono rowerek dziecięcy. Wiadomość: ul. Ostrobrądzka 1 m. 53 lub tel. 38-78-51 do godz. 15.

W redakcji „Wieczoru Wybrzeża” są do odebrania klucze do metalowym kolekcisku. Zgubie można odebrać w pokoju 116.

Pasażer jadący białym „Mercedesem” dziś o godz. 2.30 z ul. Grunwaldzkiej — Słowackiego na Suchanowie ul. Beethovena pozostawił część do urządzenia (w plastikowej siatce). Uczciwego kierowcę proszę: się o zwrot zgubę za wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 32-33-82 lub do redakcji „Wieczoru Wybrzeża” p. 116.

**Też coś!**

**A**KTUALNA Brunetka wpadła do mnie jak bomba powiewająca szarym światłem.

— Mam talon na buty — ucałowała mnie w czółko. — Ubięraj się.

— Walalabym wprost przeciwieństwo — bąknęłam z nadzieją.

— Nie z tego idziemy kupić dla mnie buty. Pomożesz mi wybrać.

Poszliśmy na ulicę Ogarną w Gdańsku.

— E, coś tu, nie tak — odeła usteczka moja Brunetka. — Puste półki.

— Nie takie puste — sprasowałam sprawiedliwie — jest kilka par dziecięcego obuwia i trochę ni to meksykański, ni to damskich dziwałogów, czyli ciekawostek obuwicznych.

— Mnie te buty nie interesują. Potrzebuję ciepłych butów na zimę — wcale nie muszą być wystrzałowe. Były by były!

## Prawie sukces

pantofle z kilku skórzanych paseczków za 1250 zł — napisała, że może je kupić bez talonu!

Zmądrzyła mnie wzrokiem. Weszliśmy do środka. W środku też — podobnie jak na Ogarnie — nie było żadnych zimowych butów, ekspedientka nie wiedziała kiedy będzie wiedzą. Na półkach stało kilka par pokręconych mokasynów, jakieś czołki, nikt nie kwapił się do kupna. Zupelnie nie ciekawe, jeśli nie liczyć

**Zabytki nie umierają na zawał serca**

**O**PNIA publiczna co jakiś czas bułwersowana jest informacjami o niszczących zabytkach. Pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach naszej gazety. Są zabytki, które mają wspaniałych gospodarzy i nie grozi im nagła ruina. Zyskają zabytki nie umierają na zawał serca. Zyskują również wielce obiektów, które wymagają natychmiastowej pomocy. A jako że zabytki są niemiernymi świadkami przeszłości, więc rola ich opiekunów pozostaje w rękach społecznych. Nie twórz

**Ogłaszamy konkurs**

**O**PNIA publiczna co jakiś czas bułwersowana jest informacjami o niszczących zabytkach. Pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach naszej gazety. Są zabytki, które mają wspaniałych gospodarzy i nie grozi im nagła ruina. Zyskają zabytki nie umierają na zawał serca. Zyskują również wielce obiektów, które wymagają natychmiastowej pomocy. A jako że zabytki są niemiernymi świadkami przeszłości, więc rola ich opiekunów pozostaje w rękach społecznych. Nie twórz

**Zabytki nie umierają na zawał serca**

**O**PNIA publiczna co jakiś czas bułwersowana jest informacjami o niszczących zabytkach. Pisaliśmy o tym wielokrotnie na łamach naszej gazety. Są zabytki, które mają wspaniałych gospodarzy i nie grozi im nagła ruina. Zyskają zabytki nie umierają na zawał serca. Zyskują również wielce obiektów, które wymagają natychmiastowej pomocy. A jako że zabytki są niemiernymi świadkami przeszłości, więc rola ich opiekunów pozostaje w rękach społecznych. Nie twórz

**Ogłaszamy**

DO WYBORU DO KOLORU

TEATRY

GDANSK PASTORALNA OPERA I FIDELIO... TEATR WYBRZEŻE... GDANSK WRZESZCZ... Sopot Teatr Kameralny... Elbląg Teatr Dramatyczny...

WYSTAWY

GDANSK - GALERIA SZUKI... Sopot - Salon Sztuki BWA... Muzeum Narodowe... Muzeum Historii Miasta Gdansk...

MUZEJA

Gdańskie Muzeum Narodowe... Muzeum Historii Miasta Gdansk... Muzeum Archeologiczne...

KINA

GDANSK SRÓDMIEŚCIE LEONARDO... WRZESZCZ BAJKA... OLIVA DELFIN... NOWY PORT I MAJA... Sopot Baltyk... GDANSK SRÓDMIEŚCIE WARSZAWA... OREBZE MARYNARZ... OPLOWO NEPTUN... GRABÓWIK FALA... CHYLONIA PROMIEŃ... ORSYWIE GROM... PRUSZCZ KRABUK... ŚWIWNO BARKAS... RIMIA AURORA... CZEW WISLA... WEHEROWO ŚWIT...

RADIO PROPONUJE

PIĄTEK - 15 października... 17.05 - Komentaryj aktualny... 17.10 - Z jednej płyty...



Najbardziej niezawodne są ludzkie ręce. Fot. M. Zarzecki

A jeszcze tak niedawno byliśmy potęgą

Wkrótce zawiadomili jednak GS, że musi liczyć tylko na jego pomoc. Podobnie jest w Gdańskim Przedsiębiorstwie Robót Sanitarno-Portowych... FIKSYJNA KONTRAKTAJA... PO DRODZE... DO WYBORU... PS. Cena detaliczna ziemiaków...

Seminarium Filmowe w Żaku

Dyskusyjny Klub Filmowy im. Zbyszka Cybulskiego zaprasza wszystkich do interesujących do Klubu Studentów Wybrzeża... Seminarium filmowe w Żaku...

Psie sprawy

30 września na ul. Bohaterów Monte Cassino zaginiony miniaturowy czarny pudel (nie strzyżony), z czerwonym obrozką... Psie sprawy...

\* SPORT \* SPORT \* SPORT \* Brytyjczyści lekarze przeciwko boksovi

Brytyjskie Towarzystwo Lekarskie rozwinęło szeroką kampanię przeciwko boksovi... Zdaniem Battona - dopilnowują jedynie, żeby zawodnicy mogli utrzymać się na nogach...

Tylko P. Skrzecz

Tylko jeden polski pięściarz - Paweł Skrzecz, znalazł się w tradycyjnej klasyfikacji Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy (AIPS) za rok 1982... Tylko P. Skrzecz...

Jutro inauguracja ligowej batalii koszykarek

W najbliższą sobotę, dnia 16 bm rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykarek kobiet... Jutro inauguracja ligowej batalii koszykarek...

Finaliści MŚ w akcji



Lechia gra z Elaną

Kibiców piłkarskich Gdańska czeka w najbliższych dniach tylko jedno pojedynek... Lechia gra z Elaną...

POGOTOWIE RATUNKOWE

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 czynne całą dobę... Pogotowie ratunkowe...

DYŻURY

Ostra dyżurnia: piątek (15 bm) - Instytut Chirurgii AM... Dyżury...

Korona Kielce rywalem GKS

Piłkarze ręczni GKS Wybrzeże rozegrają w sobotę i niedzielę kolejne spotkanie o mistrzostwo... Korona Kielce rywalem GKS...

Sportowe różności

W Wejherowie zakończyły się rozgrywki międzyzakładowej ligi piłkarskiej... Sportowe różności...

Finaliści MŚ w akcji



Lechia gra z Elaną

Kibiców piłkarskich Gdańska czeka w najbliższych dniach tylko jedno pojedynek... Lechia gra z Elaną...

POGOTOWIE RATUNKOWE

Gdańsk-Wrzeszcz, al. Zwycięstwa 49 czynne całą dobę... Pogotowie ratunkowe...

DYŻURY

Ostra dyżurnia: piątek (15 bm) - Instytut Chirurgii AM... Dyżury...

# Dla każdego coś ciekawego

## Kyceria z każdej okazji

KOCHANYM RODZICOM

Janinie i Marianowi Pluta

Z OKAZJI RUBINOWYCH GODÓW  
dużo zdrowia, uśmiechu i pogodnych dni

zyczą — córka z rodziną  
G-31713



Mimo smutnego wyglądu, jesteśmy bardzo wesołymi pieskami... CAF — AP

## Rzeka, która płynie w dwóch kierunkach

JEST w województwie szczecińskim taka rzeka, która płynie w dwa kierunki. Nazywa się Dziwna. Obok Swiny stanowi ona drugie naturalne połączenie Zalewu Szczecińskiego w Zatokę Pomorską i Bałtykiem. Jest to wprawdzie niewielki szlak wodny, liczący niewiele ponad 30 km, wiedzący przez jezioro wznoszące się nad jezioro Dziwna, zalew kamiński obok wyspy chryszczewskiej i zatoki skoszewskiej do morza. Jest to naprawdę dziwna rzeczka nie tylko z nazwy. Kiedy wieje silne północne wiatry, jej wody płyną w kierunku południowym do Zalewu Szczecińskiego i dalej do jeziora Dąbskiego. Bywa i odwrotnie, powodują nawet zalanie przylegających do tych akwenów terenów rolniczych. Natomiast kiedy wieje wiatr z południa, woły jej rzeki zwracają i płyną w kierunku Zatoki Pomorskiej.

W przypadku innych rzek wpadających do Bałtyku, m. in. Swiny, zjawisko takie nazywa się anomalia pogodowa lub cołką. W przypadku Dziwny jest to zupełnie normalne. Tylko przez gębi kraju i z zagranicy kiedyś turysci stwierdzili, że woda Dziwny płynie w kierunku odrotnym, bardzo się dziwią. Natomiast lokalnych mieszkańców, a także rybaków zalewowych i wędkarzy, którzy pamiętają te rzeki jako jeden z najczystszych i obfitujących w

ryba akwenów regionu szczecińskiego, niepokoi, szybko pogarszający się stan zanieczyszczenia Dziwny. Jak wynika z okresowych badań, prowadzonych przez Wydział Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, proces zanieczyszczenia. Dziwny jest bardzo szybki. Jeżeli odpowiednio czynniki nie podjąją wkrótce określonych działań zabezpieczających ten akwen przed dalszym zanieczyszczeniem, niebawem zamieni się w prawdziwy ściek kanalizacyjny.

W dalszej perspektywie Dziwna może stać się jednym z najczystszych szlaków wodnych, łączącym Zalew Szczeciński z Bałtykiem. Wraz z rozbudową portu szczecińskiego, w których częściowo wyjście na Bałtyk, wiedzący przez kanał Piastowski i Swinę, już

EDMUND KIRSZKOWSKI

## Lawina daje głos

NIE mniej jak na dobre naprzód, lawina śnieżna mająca zejść ze stoków górskich zaczyna „dawać głos” — do takiego wniosku po wieloletnich badaniach doszli naukowcy z Leningradzkiego Instytutu Hydro-Meteorologicznego.

Wstępem do ustalenia takiej diagnozy było zauważenie przez naukowców z wspomnianego instytutu niewidzialnego gołym okiem świecenia lawin śnieżnych i śnieżno-kamiennych na obrzeżach dolnej krawędzi przyszłej lawiny. Jeśli pojawiło się trudne wykrywalne świecenie, muszą no towarzyszyć talwierz wykrywalne zmiany na falach radiowych — doszli do wniosku specjaliści. Ta droga okazała się prawidłowa, co potwierdziły zarówno eksperymenty polegające na sztucznym wywołaniu lawiny, jak i wieloletnie obserwacje w górach.

Udalo się ustalić, że większość lawin na wiele godzin przed zejściem ze zboczy gór zaczyna emitować sygnały dźwiękowe w zakresie od 30 do 200 kiloherców. Jest to spowodowane deformacjami zachodzącymi w leżącym śniegu, narastającym ciśnieniem, co z kolei wiąże się z zjawiskami atmosferycznymi.

Odkrycie to — zdaniem specjalistów — rokuje nadzieję, że w przyszłości na stokach gór, gdzie najczęściej schodzą lawiny, można będzie zainstalować czułe aparaty automatycznie sygnalizujące zbliżającą się katastrofę lawinową na kilka godzin wcześniej, co pozwoli uniknąć ofiar w ludziach, a także strat materialnych.

**KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP**

NA SOBOTĘ — 16 października

**BARAN (21.III—20.IV)**  
Mimo że nie okaziesz specjalnej ochoty, ktoś doprowadzi do dłuższej rozmowy z Tobą. Jasne wyłożenie własnego punktu widzenia zlikwiduje cały problem.

**BYK (21.IV—21.V)**  
Zapowiada Ci się bardzo pracowity okres. Pracownicy na tyle że trudno będzie znaleźć czas dla siebie i bliskich.

**BLIŹNIĘTA (22.V—21.VI)**  
W kręgu osobistych spraw trochę kłopotów, ale nie na tyle ważnych, by się martwić. Chyba, że konieczne musisz dzielić włos na czworo.

**RAK (22.VI—22.VII)**  
Jeszcze kłamka nie zapadła — możesz się wycofać z niezbyt pewnego przedsięwzięcia. Trzeba to zrobić nawet narzucając się na wy-mówki.

**LEW (23.VII—22.VIII)**  
Nie daj się znieść sprawom wy-gładającym na prośbie i łatwie do za-fałowienia. Szybko się okaże, że trzeba mocno się wysilić aby podobać.

**PANNA (23.VIII—22.IX)**  
Będzie okazja do szczęśliwych posunięć w sprawach osobistych — ktoś dorychce mało znany ukazy Ci się w nowym świetle.

**WAGA (23.IX—23.X)**  
Jakis nieporozumienie w kręgu bliskich znajomych popusze Ci humor. Ale uważaj, abyś to nie Ty był powodem tego zamieszania.

**SKORPION (24.X—22.XI)**  
Uważaj na zdrowie — nie można go lekceważyć. I w ogóle poświęć więcej uwagi własnej osobie. Wszyst-ko inne jest teraz mniej ważne.

**STRZELEC (23.XI—21.XII)**  
Po okresie sporego zamętu w sprawach sercowych wyrzecznie uspo-kojenie. Możesz teraz spokojnie za-stanowić się czy jest to właściwy wy-bór.

**KOZIOROŻEC (22.XII—20.I)**  
Choć wydawałoby się, że wszyst-ko jest już w porządku, w kręgu rodzinno-domowym wystąpi trochę komplikacji na tle mało ważnym, ale uciążliwym.

**WODNIK (21.I—20.II)**  
Warto pomyśleć o zatłoczeniu pa-ru zaległych spraw i odpisaniu na list. Nieprawda, że nie masz o czym pisać, to tylko wygodna wymówka.

**RYBY (21.II—20.III)**  
Domownicy mają do Ciebie pre-tenzje, że poświęcasz im zbyt mało czasu. Warto więc chyba coś dla nich zrobić — zaproponuj wspólny wypad.

**Kolia cesarzowej**

400-karatowa ko-lia koronacyjna na-leżąca niegdyś do cesarzowej Augu-sty, żony Wilhelma I.

CAF — Keystone



## Kalejdoskop

**KAMIEŃ OCZYSZCZA WODĘ**  
Kieramzylt jest kamieniem stworzo-nym przez człowieka, a nie przez przy-rodę. Dlatego też może plynąć, nie jest cięższy od wody, a na dodatek jest porowaty. Ma on już wiele zasto-sowań — jest acieplaczem, wypełnia-czem, elementem wyrobów betonowych. Niedawno stał się materiałem filtrują-cym w oczyszczalniach ścieków. Kieramzylt nie tylko polepsza jakość oczyszczanej wody, ale także zmniejsza zużycie energii elektrycznej, stosowanej w oczyszczalniach.

**Fałszywy mistrz podmieniał ryby**

Na przesłrzeni wielu lat szwajcarski wędkarz amator z Zurychu, Jürg Netzli niezmiennie zajmował pierwsze miejsce na różnego rodzaju zawodach. Przed-kładane jury ryby zawsze były najlep-sze i to zarówno, gdy chodziło o wagę, jak i o długość.

Te sukcesy przyniosły wspomniane-mu wędkarzowi kilka tytułów mistrza Szwajcarii a w 1979 r. nawet tytuł mi-strza świata, gdy przed jury znalazł się czeski rybak wagi 28,3 kg. W prasie szwej carskiej tytułowano go już niezmienne „królem wędkarzy”.

Tak było i przed zawodami, jakie odbywały się na początku sierpnia br. Tytuł najlepszego wędkarza amatora Szwajcarii na rok bieżący z góry przy-znawano wielokrotnemu mistrzowi. Tymczasem niespodziewanie wybuchł skandal. Okazało się, że wszystkie egzemplarze ryb, jakie „mistrz” przed-kładał po zawodach sędziom, kupował on wcześniej od zawodowych rybaków. Następnie ukrywał je w zmieszanych skonstruowanych pojemnikach, jakimi pos-tępują się normalnie rybacy. Po za-wodach rzęcznie zamieniał „potłów”, lub „uzupełnił” zdobyte kolekcje za-wsze wychodząc na pierwsze miejsce.

„Mistrz” sypnął złośliwie jeden z jego dostarczalny ryb z zemsty, za ten zawieszony był z nim, a ostatnio nawet zepłtał.

**Pół miliona zapatek**

552500 zapatek zużyty na wykonanie modelu „Zappelina” 80-letni Albert Kaser z Jegensdorfu (Szwajcarii). Ta benedyktyńska praca zajęła mu 3456 godzin.

CAF — AP

## Wybuchy wulkanów zmieniają klimat?

Uczeni amerykańscy sporządzili ma-tematyczny model klimatu północnej części półkuli zachodniej — uwzglę-dniający wpływ wybuchów wulkanów na pogodę. W 1960 i 1981 r. obserwo-wano aktywność wulkanu Świętej He-leny w stanie Waszyngton w USA. Poczciwio przewidywali opinie, że je-go wybuchy nie mają większego wpły-wu na klimat — ale w czasie kolejnej erupcji 18 maja 1980 r. zostały wyrzu-cione w górne warstwy atmosfery duże ilości pyłu. Największe zapylenie atmo-sfery spowodowane przez wulkan mia-ło miejsce w drugiej połowie roku 1980. W styczniu 1982 r. zaznaczył się już wpływ na klimat — ochłodzenie wynosiło ok. 0,1 st. Dane te wymaga-ją jednak dalszego sprawdzenia, gdyż roczne wahania temperatury w tym rejonie dochodzą do 1,5 st.

**Tragiczny rok dla bocianów**

Międzynarodowa rada ochrony ptaków uderzyła na alarm. Do Austrii, RFN i innych krajów Europy zachodniej przy-leciało o połowę mniej bocianów niż w latach ubiegłych. Rok 1982 nazwano dla tych ptaków rokiem tragicznym. Tysiące bocianów padło ofiarą trucizn stosowanych w Kenii, Tanzanii i Etiopii. Wiele bocianów padło w Izraelu w rejonie jeziora Genezaret, gdzie z kolei rozrzucono truciznę przeciw pla-dze myszy.

Słynny przasek DDT, który już daw-no przestano stosować w Europie, jest masowo eksportowany do krajów afry-kańskich i tam robi spustoszenie nie tylko wśród miejscowej fauny, ale rów-nież wśród ptaków przelotnych.

**Brakowało tylko naklejki**

Tylko naklejki z napisem „prawdzi-we” brakowało na litrowym słoju zna-lezonym w lesie przez ucznia jednej z białoruskich szkół na Polesiu, P. Łoż-niuka. Piękny borowik „wzrosł” wśm do szklanego opakowania. Grzyb wrósł do środka porzuconego przez kogoś słoika i zapełnił całą jego pojemność.

## Leczy za karę

Oryginalną karę otrzymał dentysta Charles Kellmann z Kanady. Staszował na rachunki ubezpieczenia i niepraw-dnie zapłacił kilkanaście tysięcy dola-row. Sad skazał go na zwrot całej sumy, a ponadto na 6-miesięczne, bez-płatne leczenie zębów szkodnym od-bywającym karę w jednym z kanadyj-skich więzień.

## Amerykanin kupuje samochód

Powodem takiej sytuacji jest oczy-wiście cenna. Wydaje się, że na ten temat krąży w Polsce wiele i w Polsce wiele legend, znacznie odbiegających od prawdy. A prawda jest taka. W tym roku przeciętna cena samochodu w Stanach Zjednoczonych wynosi nieco więcej, niż w Polsce. Wynika więc z tego, że przeciętny Amerykanin na samochód pracuje rok.

Jeszcze nieco o cenie. Otóż poniżej 6 tys. dolarów samochód w ogóle do stać nie można. Najmniejszy, najtań-szy, najprostszy musi kosztować 5500 dol., do czego zawsze dochodzi jakieś dodatkowe wyposażenie i 7 proc. podatku stanowego.

Wielka, oszatafajająca karierę robi sa-mochód „Dodge Aries” z 4-cylindrowym silnikiem, z przednim napędem, autolamą z klimatyzacją, uznawany za voz bardzo ekonomiczny. Kosztuje właśnie 8 tys. dol.

Amerykanie, wbrew przewidywaniom zasada. Coraz lepsze interesy robią firmy na sprzedaży części zamiennych i warsztaty na naprawach, wykony-wanych zresztą wyjątkowo niechętnie.

W Stanach nikt oczywiście nie kupi samochodu za gotówkę, wyliczając

## Średnie wozy...

Widać to, wędrując po magazy-nach dostawców, czyli zwiędzając po-lia samochodowe. Zapchane są do ostatniego miejsca. Samochody dostaw-nye przelęgają na ulicy, przed skle-pami. Sprzedawcy odmawiają przy-miowania nowego towaru. Można wy-bierać, przebierać, gramolić.

I zapowiedziom, wcale nie przesadają-cy z samochodów wielkich na małe, a więc na samochody europejskich do-minarów. Amerykańska technologia do-kanowała tu rzeczy wielkich. Wypru-dkowane silniki do samochodów śred-niej wielkości, zużywające tylko pali-wo, co silniki w samochodach małych. Znikają ostatecznie krzązwinki złoś, ale nie zastępują ich maluchy. Obecnie najpopularniejszy samochód śred-niej wielkości, z silnikiem do 3 litrów, spala przeciętnie 10 i do 100 km, a przemysł zapowiada, że wkrótce wypu-sci silniki jeszcze bardziej ekonomicz-ne.

Tak więc Amerykanin kupując nowy samochód znacznie rzadziej niż kie-dyś. Przeciętny czas używania sa-mochodu wynosi obecnie 7 lat i stale wzrasta. Przeciętnie wożem 100 tys. mil, czyli 160 tys. km stoje się ogólnie

## Zachęty i rabaty

W OBEC trudności ze zbytlem pro-duktem, komercyjny samochodowy staryd się stworzyć różnego ro-dzaju zachęty. Np. Plymouth ogłosił, że daje na swój produkt 5-letnią gwa-rancję lub też gwarancję na przejecha-nie 50 tys. mil (80 tys. km). Inne kon-cerny przy zakupie ich samochodów dają rabaty do 2 tys. dol., teoretycznie wypłaconych gotówką przy zakupie.

## Co tydzień krzyżówka

**POZIOMO:** 1) cha-beta, 4) zeb a ikra, 9) karnosć, dyscy-plina, 10) w'z'ad-ło, 11) ustaloana ma-ra, 12) szluczna skóra, 13) rzdził pro-cesami przyrody, 14) przyw'dzenie, majak, 15) drwina, szwoerstwo, 18) zde-zenie s'ę pojoz-dów, 21) dzelo Wi-ta Słwosza w ko-ściele Marciackim w Krakowie, 24) wy-stępuje w w'szru, 25) skąpiec, kutwa, 26) marka znanych autobusów produk-cji węg'erskiej, 27) alpejski halniak, 28) bursztyn, 29) na a-mery w ogrodzie, 30) symbol broni atomowej, bakterio-logicznej i chemiz-nej, 31) tytoniowy podtruwacz, 34) przepływa przez L-ban, Izrael i Jord'a n.a, 38) rezerwa, 40) puszka rogowa, 41) kurka dzkoka, 42) kojarzy się z budją, 43) jednostka pojemności elek-trycznej, 44) sprze-cza, 45) ucza mi-tosci u neoplatanów, 46) Ind ana z rezerwatów Ar-zony i Nowego Meksyku, 47) choroba oczu.

**POZIOMO:** kumys, topik, złoto, ka-gul, mazur, arena, fason, hotel, dę-ka, norma, walec, rowek, auto, Ke-wa, kaskada, kaar, rada, elumium, mars, agal, szpak, zamś, awers, ka-lor, nara, Niasa, rurka, runda, Chi-lie, Dunaj, pęta, amant.

**PIONOWO:** 1) oddarty kawaleczek, 2) kłaniny lub papieru, 3) pustynna o-sobliwość, 3) zaskakujące twierdze-ne, sprzezcne z przyjetym powze-cnie niemiannem, zawierajaca tyl-ko czesc prawdy, 5) okres zabaw-poiów, 6) zakuska, 7) w nim atro-ment, 8) np. komisarzy, 16) zmodyfikowany utwór muzyczny lub lite-rock, 17) tez awans, 19) przysto-wiowa ozn gnia handlu, 20) sprawa do rozstrzygnięcia, 22) mechanicz-ny koń, 23) wydzielona czesc' bo-sca dla dyskoboli, 31) składnik świe-zy, 32) pod nią ponoc najcz-ciej, 33) popularny taniec węg'erski, 35) odgalezenie wni-rajace tchawicy do płuca, 36) do-brobyt, zamożność, 37) osoba lub instytucja finansujaca wydanie ja-kiegoś utworu, 39) osoba, osobis-tość, a także sylwetka ludzka z u-tworu literackiego.

Spozród nadesłanych „prawdzi-nych” rozwiązań wysłaliśmy kar-ki naszego Czytelnika p. Todeu-sza Jakubowicza zam. w Elbiągu ul. Wiślicka 26-28 m 12.

Gratulujemy nagrodę prosimy odebrać w Dziale Administracyjnym Gdańskiego Wydziału Prasowe-go, pok. 213, Gdańsk — Targ Drzewny 3-7 w godz. 11-15. Przypomi-namy nasz adres: „Wieczór Wybrze-ża” 80-958 Gdańsk, skr. poczta wa 195. Na kopercie prosimy dopi-sać „Krzyżówka”.

A dla rozwiązań e krzyżówek z po-przedniego tygodnia.

## Przybysze z Marsa

Na Ziemi znajdują się przybysze z Marsa. Nie są to zielone ludzki na latających talizmach ale meteoryty. Amerykańscy uczeni badając dwa znalezione na Antarkycie meteoryty zwrócili uwagę na ich odmenną budowę. Wy-sunuli hipotezę, że pochodzą one z Marsa. Około 1,2 mil lat temu wielki meteoryt uderzył w Czerwoną Planetę, powodując ogromną eksplozję, która wyrzuciła w przestrzeń kosmiczną frag-menty marsjańskiej skorupy. Te szczatki zostały przechwycone przez Ziemię i upadły na jej powierzchni.

## Wszystko

**WIEDAWCA, RSW „Prasa-Fala-ka-Ruch” Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Za-łady Graficzne 80-958 Gdańsk ul. Targ Drzewny 9/11**

Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18

**TELEFONY:**

31-11-03 — red. naczelny i sekre-tariat

31-42-10 — z-ca red. naczelnego

31-09-14 — sekretarz redakcji

31-29-23 — dz. ekon. morski

31-51-05 — dz. kulturalny

31-57-49 — dz. informacyjny

31-52-31 — dz. sportowy

31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności e Czytelnikami — redaktorzy dy-żurni w godz. 9-12, radca prawny przyjmuje we wtorek — w godz. 15-17 tel. 31-00-31

31-50-41 — centrala — laury ze wszystkich oddziałów

30-00-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31 m 68

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJA**

Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel. 31-35 00; czyn-ny w godz. — 9-12

**UPT — Gdynia 1** ul. 10 Lutego 1A tel. 31-73-79 w godz. 10-17.

**UPT — Sopot 1** ul. Kołtuński 2 tel. 51-57-84 w godz. 10-17, soboty 10-17

**UPT — Gdańsk 6** Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-55-21 w godz. 8-18

**WUP — Gdańsk** ul. Długa 22/26 tel. 31-50-84 w godz. 8-20

Informacji w sprawach prenu-meraty udziela wszystkie tere-nowe jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe

Nr indeksu 55515

PGZ Zam. 2362 — A-5

JS.

## Wszystko

**WIECZÓR**

**DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”**

WYDAWCA, RSW „Prasa-Fala-ka-Ruch” Gdańskie Wydawnictwo Prasowe 80-958 Gdańsk, ul Targ Drzewny 3/7. Druk: Prasowe Za-łady Graficzne 80-958 Gdańsk ul. Targ Drzewny 9/11

Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża” — 80-958 Gdańsk 50 skrytka pocztowa nr 18

**TELEFONY:**

31-11-03 — red. naczelny i sekre-tariat

31-42-10 — z-ca red. naczelnego

31-09-14 — sekretarz redakcji

31-29-23 — dz. ekon. morski

31-51-05 — dz. kulturalny

31-57-49 — dz. informacyjny

31-52-31 — dz. sportowy

31-55-42 i 31-00-31 — dz. łączności e Czytelnikami — redaktorzy dy-żurni w godz. 9-12, radca prawny przyjmuje we wtorek — w godz. 15-17 tel. 31-00-31

31-50-41 — centrala — laury ze wszystkich oddziałów

30-00-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31 m 68

**OGŁOSZENIA PRZYJMUJA**

Biuro Ogłoszeń — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 tel. 31-35 00; czyn-ny w godz. — 9-12

**UPT — Gdynia 1** ul. 10 Lutego 1A tel. 31-73-79 w godz. 10-17.

**UPT — Sopot 1** ul. Kołtuński 2 tel. 51-57-84 w godz. 10-17, soboty 10-17

**UPT — Gdańsk 6** Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-55-21 w godz. 8-18

**WUP — Gdańsk** ul. Długa 22/26 tel. 31-50-84 w godz. 8-20

Informacji w sprawach prenu-meraty udziela wszystkie tere-nowe jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe

Nr indeksu 55515

PGZ Zam. 2362 — A-5

JS.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI